Nr. 47. Łódź, Niedziela, 17 lutego 1924 r. Rok VII.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi mk. 5.000.000
" " " Kraju " 6.500.000
" " " zagran. 12.000.000
Odnoszenie do domu 250.000 mk. miesięcznie.
Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 8.300.000 mk. miesięczn

Cena 250.000 mk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I strona i w tekście 150.000 mk
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 100.000 "
Nadesłane po tekście 100.000 "
Zwyczajne 80.000 "
Strona gazety dzieli się na 10 szpalt ogłoszeniowych.
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 6.000.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Casino Wielkie arcydzieło francuskiej wytwórni **Gaumont** w Paryżu **Casino**

Dwie dziewczynki Paryża

Dramat życiowy w 10 aktach, podług głośnej powieści Louis Fenillada **„Les deux gamines de Paris"**.
Początek przedstawień o godz. 3-ej po poł.

W roli głównej: **Sandra Milowanoff.**

Film ten obiega obecnie tysiączne ekrany świata. — Ilustracja muzyczna pod dyrekcją p. Leona Kantora.
Początek przedstawień o godz. 3-ej po poł.

ODEON

Ostatni występ linoskoczki

Wielki dramat cyrkowy w 6 aktach.

Wielka pantomina na wodzie. Lot na skrzydłach zranionego orła. Karkołomne ćwiczenia bez siatki ochronnej. Taniec na pajęczynie. W roli głównej: Małgorzata Szlegel — niezrównana odtwórczyni **„Hanusi" Hauptmana.**
Początek przedstawień o godz. 5-ej. 273—1

Doświadczenia lekarskie wykazały,
iż najstosowniejszą odżywką
dla dzieci, dla umysłowego i fizycznego ich rozwoju,
dla matek karmiących dla pomnożenia pokarmu,
dla młodych dziewcząt, jako ochrona przed niedokrwistością,
dla dorosłych zdrowych, dla wzmocnienia sił żywotnych,
dla schorzałych i rekonwalescentów **jest SANATOR.**
Dlaczego? Ponieważ Sanator jest jedyną odżywką naturalną z rdzenia jaj kurzych, a nie mechaniczną mieszaniną surogatów.
W każdej aptece i składzie otrzyma się SANATOR i jedna próba wystarczy, by się o zbawiennym działaniu przekonać.
Jeżeli na miejscu nie otrzymasz, pisz: „SANATOR, Bydgoszcz". 78-1

Bank Udziałowy w Łodzi

Spółdzielnia z odpow. udziałami. Ul. Moniuszki Nr. 10.

BANK DEWIZOWY

przyjmuje zapisy i wpłaty

na akcje Banku Polskiego

na warunkach ustanowionych przez Komitet Organizacyjny.

Bank Udziałowy w Łodzi załatwia wszelkie tranzakcje w zakres bankowości wchodzące, przyjmuje zlecenia **na kupno i sprzedaż akcji, oraz czeków zagranicznych,** przyjmuje **i wydaje pożyczki w złotych.** 131—1

JAZDA PO DOLARY.

(Wyprawa biegunowa ex-premjera Witosa i ex-amerykanina Hammerlinga).

Witos, zbankrutowawszy jako premjer, którego w pewnej chwili opuścili niepewni piastuszkowie, nie daje za wygraną i nie chce pamiętać o przegranej.

Wszyscy przepowiadali Witosowi, że z chwilą, gdy dojdzie do władzy państwowej — skończy się jego władza w partji, w sejmie i na wsi. I tak się stało. Sprawowanie rządów naraziło Witosa na kompromitację, którą nie tak to łatwo będzie mógł odrobić.

Witos zdaje sobie sprawę z położenia, w jakiem się znalazł i używa obecnie wszelkich sposobów, aby znowu na powierzchnię wypłynąć.

W sejmie przestał być językiem u wagi. W Polsce — przedmiotem uwagi. Ma 43 głosy, które nie decydują. Ma zdecydowanych przeciwników i w zw. str. ludowych i w grupie Bryla—Pluty, którzy dostatecznie potrafili uświadomić wieś, na czem właściwie polegają państwowo-twórcze zamysły eks-premjera. We własnym klubie, który mu się w czasie premjerowania rozleciał — ma coraz więcej niezadowolonych i, co zatem idzie, coraz mniej zwolenników. Uchwały sejmowe zapadają już bez wpływu Witosa.

Na wsi bankructwo spółkowej koncepcji Witosa stało się nieubłaganie wyraźne. Owa obietnica reformy rolnej z tymi 400.000 — ha, rocznie, z których czas zrobił „ha-ha" — przekonała chłopa, że nie można wierzyć takim obietnicom. Gospodarka zaś wewnętrzna, która doprowadziła do wściekilzny — pokazała właściwe oblicze wójta z Wierzchosławic, który tanim kosztem, bez zbytnich tam znowu ideałów, kierował sobie nawą państwową, niczem wozem, zaprzężonym w takie rumaki, jak Kiernik, Korfanty, Głąbiński, Kucharski i inni zbawcy drogiej i jednocześnie taniejącej ojczyzny.

W mieście Witos zbankrutował jeszcze dotkliwiej. Miasto zrozumiało politykę wspólnika Chjeny. Przekonało się, co znaczy ochrona lokatorów, wolność słowa, wolność zgromadzeń i co znaczy ta krew, którą wytaczano obficie na ulicach Łodzi, Krakowa, Borysławia, Tarnowa.

Witos zbankrutował w całej Polsce. Imię jego straciło na długi czas wszelki urok, a głos Witosa ani w sejmie, ani poza sejmem — nie będzie głosem historycznym— ani stanowiącym o losie kraju.

Mimo to Witos nie traci nadziei na lepsze jutro. Zasmakowawszy na dobre w spółkowaniu z Chjeną — zaczyna nanowo pukać do jej niedowierzających drzwi i zgłasza się z szeregiem najnowszych propozycji.

Oto w Poznaniu rzuca myśl stworzenia partji agrarno-ludowej która reprezentowałaby bogatego, jak Witos, chłopa i niemniej zamożnego obszarnika, aby się w dalszym ciągu dział ten cud: „z szlachtą polską — polski lud". Witos jest twardy i wytrzymały i o t. zw. „honor" niewiele sobie znowu dba. Polityka nie zna sentymentu i polityk nie może pamiętać o tem, że jego imieniem ktoś tam ministerjalnie nazywał swego wyżła — albo, że go ochrzczono „koniokradem" i obiwszy kijami, nazwano jedną z ulic spółkowych „wałami Witosa". To nic. Tego nie należy pamiętać. Co było, a nie jest — nie pisze się w rejestr.

A dalej — widzimy p. Witosa w Krakowie, w starokrólewskim grodzie, dokąd skierował swe kroki, aby się w zaloty polityczne do „stańczyków" z „Czasu" puścić nie na żarty. Zaczęło się od obietnic i to nie byle jakich.

Nadeszły wiadomości, że Witos znowu myśli o bloku centrowo-prawicowym, o zmianie ordynacji wyborczej, rozszerzeniu praw prezydenta Rzeczypospolitej i o nowych wyborach do sejmu. Wybory te Witos przewiduje na tę jesień, lub na wiosnę przyszłego roku. I ażeby całkowicie rozczulić i usposobić dla się stańczyków krakowskich, rzucił im genjalną myśl: że gotów jest nawet iść na taką ofiarę, żeby stolicę przenieść z Warszawy **do Krakowa!***)

Ale stare lisy krakowskie, wytrawne stańczykowskie profesory, nie poszły na miodowe słówka eks-premjera. I próby Witosa narazie spełzły na niczem.

Ostatni ustęp witosowej kroniki twórczej powiada, że Witos ma zamiar sprzedać swą posiadłość w Wierzchosławicach i że ją już stargował za 50,000 dolarów. Ta wiadomość nie należy wprawdzie do „politycznych", jest bowiem jedną z tranzakcji handlowych, w których Witos ma szczęśliwszą rękę, niż w polityce. Natomiast wiadomość o wyjeździe Witosa wraz z senatorem Hammerlingiem do Ameryki — jest krokiem, postawionym na wyborczej drodze. Jedzie na agitację i na poratowanie kasy P.S.L. „Piasta", któremu coraz trudniej jest w Polsce coś zarobić.

Para ciekawa: Witos i Hammerling. Pierwszy jako firma, drugi — jako przewodnik po drugiej półkuli, gdzie jest człowiekiem znanym.

Widać z tego, że Witos szykuje się do wyborów od strony **dolara.** Widać, że ma amerykańskie nadzieje, które demokracja **polska** powinna czemprędzej rozwiać i nie dać ani centa na obóz Witosowy, który Polsce tyle krzywdy wyrządził, zawierając spółkę z reakcją, cofającą nasze życie społeczne i polityczne o szereg lat wstecz — przez przywilejowanie garstki darmozjadów - pasibrzuchów. Liczbę tych eksploatujących Polskę zadarmo darmozjadów powiększył Witos od czasu, gdy zerwał z pługiem i broną — a poszedł na łatwy chlebek politycznego spółkowania, które jedynie interes kliki, a nie Polski demokratycznej ma na celu.

W roku 1920, kiedy pod Warszawą decydowały się losy naszej wolności — to tam, w Ameryce, reakcja i kler wołali: Nic dla Polski! ani centa dla rządu Piłsudskiego! A wtedy na czele rządu stał właściwie Witos, imitujący chłopa, który miał wieś pociągnąć na obronę państwa.

Piłsudski toczył boje na froncie: bił i krwawił. Ale mimo to w Ameryce mówiono o rządzie Piłsudskiego, którego indywidualność pokrywała Witosa wraz z jego „Piastem" i Wierzchosławicami, grającemi obłudną rolę w stosunku do bohaterskiego wodza legjonów.

Teraz Witos jedzie do Ameryki na agitację — po dolary. I teraz my musimy wezwać polonję amerykańską: ani centa Witosowi! Bo Witos to nie wódz polskiej demokracji. Bo Witos — to wspólnik reakcji. Bo Witos krwawym paluchem wymazał kartę w ostatnich dziejach Polski, rządząc nią pospołu z wczorajszymi sprzedawczykami naszej niepodległości. — I, bo Witos szykuje się do nowego rządzenia Polską. Więc: ani centa!

Tadeusz Wieniawa-Długoszowski

*) W czasie wyborów do sejmu w jednem z miast kandydował na posła jegomość, który ślubował wyborcom, że jeśli tylko zostanie posłem wybrany, postara się o to, aby Wisłę przez to miasto puścić: aby był spław i kanalizacja. Propozycja Witosowa ogromnie coś przypomina tamtą wiślaną obietnicę.

Na RATY ROWERY

w wielkim wyborze poleca
Skład rowerów oraz części rowerowych
J. MĘDRZYCKI, Łódź,
Kilińskiego nr. 28.
Dla p. mechaników specjalny rabat.

Komunikat

Zawiadomienie.

W poniedziałek, dn. 18 b. m. odbędzie się w lokalu Koła T. N. S. W., Al. Kościuszki 17, I.

Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła

z następującym porządkiem dziennym:
1) Sprawa kwalifikacji nauczycielkich.
2) Sprawozdanie z Walnego Zjazdu członków Książnicy Polskiej T. N. S. W. we Lwowie i rozdanie akcji.
3) Komunikaty Zarządu.
4) Wnioski.

Początek punktualnie o g. 8-ej w.
Ze względu na ważność i aktualność sprawy kwalifikacji naucz. Zarząd Koła zaprasza na to zebranie ogół nauczycielstwa polskich szkół średnich.

Za Zarząd:
Kazimierz Koszyk, prezes.

Obrady konferencji bałtyckiej.

Dnia 16 b. m. o godzinie 10 min. 40 w gmachu prez. rady ministrów nastąpiło otwarcie warszawskiej konferencji bałtyckiej. Na otwarcie konferencji przybyli: min. spraw zagran. Finlandji, Łotwy i Estonji wraz z towarzyszącymi im wyższymi urzędnikami ministerstw spraw zagranicznych państw, biorących udział w konferencji i posłowie tychże państw, akredytowani w Warszawie. Ze strony zaś Polski, p. minister Zamoyski, oraz członkowie delegacji polskiej na tę konferencję komisji politycznej, prawnej, ekonomicznej i redakcyjnej. Konferencje zagaił p. min. spraw zagr. Zamoyski przemówieniem wygłoszonem w języku francuskim.

W odpowiedzi na mowę min. Zamoyskiego, minister spraw zagranicznych Estonji dr. Ackel wygłosił w imieniu swem i innych przybyłych kolegów następujące przemówienie:

„W imieniu mych kolegów i mojem własnem mam zaszczyt podziękować Waszej Ekscel. za serdeczne słowa i przyjęcie życzliwe, które Wasza Eksc. zechciała do nas skierować w tak wymownych słowach. Konferencja obecna, którą Pan otworzył, stanowi, mam nadzieję, nowy krok, na drodze naszej pokojowej współpracy, której celem jest coraz silniejsze zbliżenie nasze. My wszyscy dążymy tylko do pokoju. Państwa bałtyckie, przeciwne wszelkiej polityce agresywnej, pragną stworzyć porozumienie, zmierzające do pokoju i oparte na dobrej woli. Nasza wspólna polityka w tym kierunku będzie nie tylko oceniona, jako wysiłek dla ochrony naszego bytu, lecz stanowić będzie trwałą podstawę szczęśliwej przyszłości naszych państw. Sądzę więc, że wszystkie państwa, reprezentowane tu, oceniają doskonale konieczność ściślej współpracy, jak również pomoc i poparcie, których będą sobie wzajemnie użyczały w ich stosunkach pokojowych. Wasza Ekscelencja zechciałaś mi zakomunikować z okazji objęcia stanowiska ministra, że jest niezachwianie zdecydowana prowadzić dalej dzieło współpracy polsko-bałtyckiej, ugruntowane na wspólnym pragnieniu zabezpieczenia pokoju i przyczynienia się do wzmocnienia normalnych stosunków między państwami wschodniej Europy. Z wielkiem zadowoleniem przyjąłem do wiadomości to oświadczenie Waszej Ekscelencji i proszę Pana wierzyć Panie Hrabio, że ta współpraca będzie bardzo wysoko oceniana w moim kraju. Sądzę, że wolno mi to powiedzieć również w imieniu moich kolegów. Pozostaje mi bardzo życzyć Szan. Członkom konferencji zupełnego powodzenia w pracach, któreśmy rozpoczęli".

Na przewodniczącego konferencji wybrano jednogłośnie p. min. Zamoyskiego. Po przyjęciu przez zebranie porządku dziennego obrad, zastępujący dyrektora dep. politycznego min. spraw zagranicznych, dyrektor gabinetu ministerjalnego i szef protokułu dyplomatycznego p. Stefan Przeździecki, złożył sprawozdanie rekapitulacyjne z dotychczasowej współpracy państw, biorących udział w konferencji, następnie ustalono skład poszczególnych komisji, oraz rozkład prac konferencji O godz. 2 po poł. panowie ministrowie Ackel, Sehja, Enckel udali się do Belwederu, gdzie byli podejmowani śniadaniem przez prezydenta Rzplitej. Obrady konferencji toczą się w dwuch komisjach, przyczem uchwalono, by posiedzenia komisji nie odbywały się równocześnie. W ten sposób, został umożliwiony udział w pracach obu komisji, pełnego składu wszystkich zagranicznych delegacji. Tak więc, zarówno do komisji politycznej, jak i prawno-ekonomicznej wchodzą z ramienia Estonji: p. minister spraw zagranicznych dr. Ackel, dyr. dep. politycznego estońskiego min. spraw zagraniczn. p. Schmied, oraz charge d'affaires estoński w Warszawie p. Leppig. Ze strony Finlandji p. minister spraw zagranicznych Enkel, dyr. dep. politycznego finlandzkiego min. spr. zagraniczn. hr. Irie-Koskinon, oraz poseł fiński w Warszawie Oerström, wreszcie ze strony Łotwy min. spr. zagraniczn. Sechia, dyr. departamentu politycznego łotewskiego min. spr. zagraniczn. p. Schuman, p. Ballogis, naczelnik wydziału bałtyckiego w łotewskim min. spraw zagraniczn., oraz poseł łotewski w Warszawie Nuksza. Skład delegacji polskiej jest następujący: w obradach komisji politycznej biorą udział min. spraw zagranicznych p. Zamoyski, tymcz. dyr. dep. polit. p. Stefan Przeździecki, poseł Rzeczypospolitej w Helsingforsie p. Tytus Filipowicz, poseł Rzeczypospolitej w Rydze pan Ładoś, naczelnik wydziału wschodniego min. spr. zagran. p. Skrzyński i nacz. wydz. prasowego minist. spraw zagran. p. Natansohn, radca prawny min. spraw zagran. p. Balicki, ref. spr. bałtyckich min. spraw zagran. p. Spiski. Rezolucje przyjęte przez komisje zostaną następnie skierowane do komisji redakcyjnej.

Program przyjęcia.

WARSZAWA, 16 lutego. (Pat) Dnia 20 b. m. przybywa do Warszawy drogą na Zbąszyń—Poznań dyr. międzynarodowego biura pracy przy lidze narodów p. Albert Thomas. P. Thomas będzie gościem rządu polskiego, powita go na granicy w imieniu rządu, kierownik referatu międzynarodowego ustawodawstwa pracy w min. p. i o. społ. p. Seweryn Horszowski. Zasadniczym celem przyjazdu p. Thomasa do Polski jest złożenie rządowi polskiemu podziękowania za ratyfikacje przez sejm i senat 15-tu międzynarodowych konwencji pracy. Na bankiecie, który będzie wydany na cześć p. Thomasa przez kierownika min. pracy i op. społ. p. G. Simona, p. Thomasowi wręczony będzie egzemplarz „Dz. Ustaw", zawierający tekst ratyfikacji. Pobyt jego w Polsce trwać będzie 5 dni — 4 dni w Warszawie i 1 dzień w Łodzi. Podczas swej bytności w Warszawie p. Thomas wygłosi dnia 22 b. m. w sali rady miejskiej odczyt z dziedziny ekonomicznej, poczem odbędą się w min. pracy i op. społ. dwie większe konferencje: jedna przy współudziale przedstawicieli sejmowej komisji ochrony pracy, senackiej komisji dla spraw gospodarczo-społ., oraz komisji dla spraw zagranicznych i druga ze współudziałem przedstawicieli centr. organizacji robotniczych i pracodawców oraz innych instytucji społecznych.

Ministerstwo pracy i op. społ. przygotowuje dla p. A. Thomasa sprawozdanie o rozwoju i obecnym stanie polskiej polityki społecznej, oraz o postanowieniach ustawodawczych i administracyjnych, mających na celu wprowadzenie w życie ratyfikowanych przez Sejm konwencji. P. A. Thomas zamierza przyjąć przedstawicieli prasy polskiej. W programie pobytu gościa, zapowiedziane jest przyjęcie u p. ministra spraw zagranicznych. Dnia 21 b. m. podejmować będzie p. A. Thomasa prezes rady ministrów p. Wł. Grabski, poczem w salonach recepcyjnych pałacu rady ministrów odbędzie się raut. Według informacji, otrzymanych ze sfer pracowniczych, również i klasa robotnicza planuje uczczenie p. A. Thomasa.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Kierownik ministerstwa pracy p. Gustaw Simon odbył wczoraj konferencję z delegacją polską do międzynarodowego biura pracy p. Sokalem, w sprawie przyjęcia p. Alberta Thomasa, który 20 b.m., jak donosiliśmy, przybywa do Warszawy.

—o—

Sprawa pułkownika Ścieżyńskiego.

Zatarg Miedziński—St. Haller zlikwidowany.

WARSZAWA, 15 lutego. (PAT) Pan prezydent rady ministrów przesłał na ręce marszałka sejmu, w odpowiedzi na interpelacje posła ppłk. Miedzińskiego i towarzyszy z P. S. L., oraz związku parlamentarnego polskich socjalistów w sprawie szerzenia oszczerczych wiadomości o oficerach sztabu generalnego W. P., w związku z wypadkami krakowskimi w listopadzie ub. roku pismo, w którem stwierdza, że wobec nieobecności gen. Szeptyckiego w Warszawie, rząd stawia mu do dyspozycji urzędowe organa prasowe, celem ewentualnego złożenia oświadczenia, jakie uzna za wskazane.

Zarzuty, uczynione gen. Hallerowi dotykała go jako oficera i człowieka.

Po zbadaniu sprawy i na podstawie oświadczenia gen. Hallera, że powodem nieporozumienia było to, że ppłk. Ścieżyński zwrócił się nie osobiście, lecz telefonicznie, do adjutanta szefa sztabu, tak, iż zgodnie z oświadczeniem, nie mógł zdać sobie sprawy, o co chodzi.

Dwukrotnie ppłk. Ścieżyński zwracał się tego dnia do oficerów adjutantury, którzy oświadczyli, iż szef sztabu wskutek nawału terminowej pracy tego samego dnia przyjąć go nie może. Więcej ppłk. Ścieżyński ani do adjutantury, ani do szefa sztabu się nie zwracał.

Zarzut o notorycznem uchylaniu się szefa szt. generaln. gen. Stanisława Hallera od obrony honoru i munduru jest nieścisły.

* * *

W sprawie konfliktu na tle interpelacji, która spowodowała żądanie przez szefa sztabu gen. Stanisława Hallera satysfakcji od pułkownika Miedzińskiego, dowiadujemy się co następuje:

Ze strony szefa sztabu Stanisława Hallera zastępcami są generał Suszyński i Zwierzchowski, zaś ze strony posła pułkownika Miedzińskiego p. Kościałkowski i wicemarszałek Moraczewski.

Po rozpatrzeniu sprawy uznano ją dla obu stron za załatwioną honorow. Zgodnie z tem poseł Miedziński wystosuje pismo do marszałka Rataja.

CZŁONKOWIE CHJENOPIASTA ODMAWIAJĄ ZEZNAŃ W SPRAWIE TRAGEDJI KRAKOWSKIEJ

KRAKÓW, 16 lutego. — Sformułowanie aktu w sprawie zajść 6 listopada napotyka na trudności — jak donosi „Naprzód". Na podstawie porozumienia z sądem krakowskim, sąd warszawski miał przesłuchiwać b. premjera Witosa i b. ministra Kiernika. Obaj mimo wezwań nie stawili się na przesłuchanie. Zeznania ich są ważne ze względu na to, że wojewoda Gałecki odmawia jakichkolwiek zeznań, zasłaniając się tajemnicą służbową.

KRYZYS W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM.

KATOWICE. (Telef. od nasz. koresp.) Ostatnia podwyżka robocizny i cen węgla wytworzyła sytuację krytyczną w przemyśle metalowym na Górnym Śląsku, ale według ostatnio otrzymanych wiadomości nastąpiło już przesilenie kryzysu na skutek stabilizacji i pomyślnego przebiegu akcji sanacyjnej.

ZAPISY NA AKCJE BANKU POLSKIEGO.

Zapisy na akcje Banku Polskiego wzrastają z dnia na dzień. — Wczoraj zapisało się: Bank międzynarodowy na dalsze 200 akcji, Państw. dyr. ubezpieczeń wzaj. 750 akcji, Bank kupiecki Łódź 250 akcji, P.K.O. 325 akcji, Bank przemysłowców warszawskich 250 akcji, Dom Bankowy i skład Stanisławów 100 akcji, Kasa pomocy urzędników kopalni „Czeladź" 53 akcji, z osób prywatnych, które zapisały się na większą ilość akcji dr. Antoni Pawlikowski, Józef Michalski z Sochaczewa, Stanisław Wardęski Adam Ubysz ziemianie, Filipi Liberman ze Stanisławowa, Bruno Reich z Kalisza. Pierwszy wykaz banku upoważnionych do przyjmowania zapisów na akcje Banku Polskiego został ogłoszony w nr. 7 „Monitora", z dnia 14 b.m. Wykaz ten nie jest kompletny gdyż w dalszym ciągu zgłaszają się do komitetu organizacyjnego Banku Polskiego liczne banki i otrzymują upoważnienia przyjmowania zapisów.

VIII-a LOTERJA PAŃSTWOWA.

Piąta klasa. — Szósty dzień.

Główniejsze wygrane:
Mk. 150.000.000 n-ry: 16600 23739.
Mk. 75.000.000 nr. 54193.
Mk. 3.000.000 n-ry: 5788 59779.
Mk. 2.400.000 n-ry: 14189 34674
Mk. 1.800.000 n-ry: 20008 20443 43734.
Mk. 1.500.000 n-ry: 3707 29380 44667 45008 48813 52405 52580 71207 72343.
Mk. 1.200.000 n-ry 4473 6787 13980 14493 14262 27402 27576 43819 50208 61131 66650 73014

„Manikiry" Cielucha.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — W ostatnim numerze „Chłopskiego Sztandaru" (organ Wyzwolenia), znajdujemy następującą wiadomość sejmową: „Manikiry pos. Cielucha".

„Pos. Cieluch, piastowiec, niedawno ubogi kmiotek, a obecnie przedstawiciel spółki drzewnej „Ząb" poddał się pewnego razu operacji fryzjerskiej. Widząc, że ma dużo brudu za paznagciem, a gębę nieodprasowaną należycie, kazał sobie u fryzjera w sejmie oporządzić paznogcie, czyli zrobić, jak mówił, „manikiry", a masażem twarzy zmiękczyć buzię poselską, pod małżeńskie całusy, żeby i baba coś miała z „poselskiej dizałalności męża" sześć miljonów marek za ten figiel skrzywiło wymarszczoną gębę poselską".

Tyle „Sztandar Chłopski".

Jak słyszeliśmy w klubie „Piasta" ma być przymusowo zaprowadzone owe „manikiry", ale na odbrudzenie duszy piastowcom nie wynaleziono jeszcze aparatu.

—x—

Nikt nie jest prorokiem we własnej ojczyźnie.

Pan Witos przestał nim być w Wierzchosławicach.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) „Chłopski Sztandar" donosi, że przedstawiciele „Wyzwolenia" trafili już do rodzinnej wsi Wincentego Witosa: do Wierzchosławic. Mianowicie poseł Bujak urządził w ubiegłą niedzielę wiec niedaleko witosowego młyna. Na wiec przybyli liczni miejscowi włościanie i prosili przedstawicieli „Wyzwolenia" aby częściej do Wierzchosławic zaglądali.

—o—

O zniżkę cen węgla i żelaza.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) — W dniu wczorajszym na konferencji w ministerstwie przemysłu i handlu związek przemysłowców metalowych zgodził się na obniżenie cen żelaza, począwszy od dnia dzisiejszego o 10 procent.

Również wczoraj ministerstwo przemysłu i handlu poleciło wojewodzie śląskiemu zwołać naradę właścicieli kopalń śląskich w celu obniżenia cennika węglowego o 10 procent.

—o—

Czesi w obronie prawosławia.

PRAGA, 15 lutego. Organ Benesza „Ceske Slovo", znany z napaści na Polskę za czasów urzędowania p. Seydy w ministerstwie spraw zagranicznych, zamieszcza artykuł o uchwale sejmowej w sprawie soboru w Łucku. Rozwodząc się nad tą uchwałą, staje organ p. Benesza w obronie ludności prawosławnej w Polsce i nazywa postanowienia sejmu nowym gwałtem, jakiego Polska dopuszcza się na prawosławnych.

—o—

Z CAŁEJ POLSKI.

Walka z lichwą w Warszawie.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Po walce z lichwą szewców, komisarjat rządu w Warszawie zabrał się do kupców galanteryjnych, przeprowadził wczoraj szereg rewizji wśród sprzedawców tej branży, sprawdził kalkulację cen, cały szereg kupców został oddany w ręce sądu do spraw lichwy za pobieranie zbyt wysokich cen.

Strajki w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA. (Telefonem) Wybuchł tu w fabrykach jutowych strajk z powodu zatargu na tle regulacji płac zarobkowych.— Sprawa ta przedstawia się w ten sposób, że płace w przemyśle jutowym nie zostały zwaloryzowane, a większość fabryk odmówiła wypłacenia robotnikom różnicy wynikającej z wysokości ostatniego wskaźnika za miesiąc styczeń.

„Parisette"
olśni całą Łódź!

FELJETON.

Uśmiechnęło się...

Zamiast stu artykułów, odczytów i odezw w sprawie położenia ludzi pracujących na polu naukowem, przytaczam dosłownie to, co mi powiedział pewien gość w redakcji. Student politechniki inteligetny, poważny skupiony. Spojrzał mi uważnie w oczy i mówił głosem cichym i spokojnym, bez żadnych zewnętrznych oznak jakiegoś wzruszenia:

— Bo pan zapewne zdziwi się, że ja tu przyszedłem — do redakcji. Wyjaśnię to i przepraszam, że zajmę chwilę czasu. Tylko chwilę. Postanowiłem tu przyjść i zwrócić się do pana. Może to będzie dobrze. Bo wogóle, proszę pana, jestem jak ten ślimak — zamknięty w swoim światku naukowym. Uciekam od zgiełku, który zabija skupienie. A ja żyję tylko dla nauki. Właśnie wynalazłem nowy cyrkiel. Taka mała rzecz, ale dobra. Moim cyrklem robi się rysunek, zwłaszcza elipsę, znacznie łatwiej i prędzej, niż dotychczas. Profesorowie mnie chwalą i ten cyrkiel bardzo im się podoba. — Przyznają, że zaoszczędzi dużo czasu tysiącom i tysięcom ludzi przy kreśleniach. No więc tak — byłem zadowolony, kiedy mi się udało taki cyrkiel skonstruować. U nas, proszę pana, niema jeszcze ustawy patentowej i wogóle ta sprawa dziwnie stoi, więc wysłałem rysunki przez znajomego do Ameryki, żeby mi tam opatentował mój cyrkiel. Ale w tem sęk, że przy podaniu trzeba załączyć — 150 dolarów. Śmieszna rzecz. Jestem niezamożny, można nawet powiedzieć — zupełnie ubogi. Nowy cyrkiel udało mi się skonstruować, ale — 150 dolarów! Ja jak ten ślimak... W zdobywaniu pieniędzy nie mam żadnego doświadczenia i chyba nigdy mieć nie będę. Przed kilkoma dniami coś mi się uśmiechnęło.... Tak się czasem coś uśmiecha... Przeczytałem w ogłoszeniach że niejaka pani M. potrzebuje młodej krwi. Chora jest i chce przez transfuzję zdrowej krwi wyzdrowieć. — Myślę sobie: doskonała rzecz, będę miał na ten patent, cyrkiel wejdzie w życie. No więc idę, zgłaszam się do pana M., męża chorej. Powiada, że małżonka potrzebuje dwuch szklanek krwi. Dobrze. Dam, chociaż to dużo — jakaś dwunasta część wszystkiej mojej krwi. Więc pytam pana M., ile mi za te dwie szklanki krwi zapłaci.

— Dziesięć dolarów — powiada. Wszystko na nic. Mówiłem panu M.: czemu szanowny pan tak mało ofiaruje, przecież to mnie bardzo osłabi. Ale on twierdził, że dziesięć dolarów — to suma poważna. I dziwił się, że ja nie chcę. Bo, proszę pana, co mi z tych dziesięciu dolarów? Gdyby starczyło na patent... A tak? Osłabiłaby mnie ta operacja i przez jakiś czas nie mógłbym porządnie pracować, a cyrkiel — śmieszna historja — i tak w obłokach... Zapytałem pana M., czemu nie udziela własnej krwi małżonce. Powiada, że owszem, udzielił po dwa, trzy centymetry w szklance raz na dwa tygodnie, ale to go osłabiało. No więc mówię: jeżeli szanownemu panu szkodziło, choć to tylko trzy centymetry — a tu dwie szklanki... Nie doszliśmy do porozumienia. Biedna ta pani M. Wątpię czy otrzyma tyle krwi za taką małą sumę. Zresztą — kto wie! Takie ciężkie czasy. Ale dla człowieka nauki, dla człowieka pracującego umysłowo — to żaden interes. Osłabić się i nic nie mieć dla ułatwienia sobie dalszej pracy... Więc powiadam, że coś mi się uśmiechnęło, zaświtało, ale — zgasło... Śmieszna historja. Żeby pan M. był hojniejszy, to jużbym miał na patent. Przyszedłem tutaj i proszę pana, bo myślę, że w redakcji przewija się bardzo dużo rozmaitych ludzi. Wiec możeby ktoś... z tym cyrklem... Nie żeby spólnik, bo ja się zupełnie nie znam na robieniu pieniędzy. Tylko niechby sobie patent wziął, a mnie coś tam za to dał, kiedy już będzie ciągnął zyski. Może się taki znajdzie...

Przepraszam, że zająłem trochę czasu.

WIDZ.

„Parisette"
olśni całą Łódź!

Poseł niemiecki w Paryżu
wręczył listy uwierzytelniające.

PARYŻ, 16 lutego. (Pat). Nowomianowany ambasador niemiecki von Hoesch wręczył swe listy uwierzytelniające prezydentowi Millerandowi i wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył między innemi, że pojmuje doskonale trudności, jakie trzeba będzie pokonać, w celu uczynienia bardziej zadawalniającymi stosunki między obu krajami. Hoesch dodał przytem, iż Millerand może być przekonany, że stosownie do instrukcji, otrzymanych od rządu Rzeszy, poświęci on wszystkie swe siły w celu urzeczywistnienia tych zamiarów, mających na celu ułatwienie rozwiązania wielu zagadnień od czego zależy w znacznej mierze przyszłość Europy. V. Hoesch zakończył swe przemówienie, zaznaczając, iż przystępuje do pracy z ufnością, gdyż spodziewa się, że cieszyć się będzie poparciem prez. Milleranda i cenną współpraca rządu francuskiego. Millerand odpowiadając na przemówienie Hoescha wyrażając zadowolenie, iż na stanowisko ambasadora niemieckiego w Paryżu powołany został człowiek, który umiał już dać poznać się w Paryżu, jest bowiem, mówił Millerand, wysoce pożądane, aby przedstawiciel Rzeszy, któremu przypadnie w udziale prowadzenie rokowań z rządem francuskim w kwestjach nader delikatnych, był i z chwilą objęcia urzędowania dobrze poinformowany o poglądach i stanowisku Francji. Na początku tego roku miałem sposobność mówić o tych rzeczach publicznie. Stanowisko Francji streszcza się w słowach: Poszanowanie traktatów. Za tą formułą, która dostatecznie mówi sama za siebie, nie kryje się żadna myśl uboczna. Francja ciągnął dalej Millerand, świadoma doniosłych wchodzących tu w grę interesów i dążąc do solidarności narodowej zdecydowana jest nie ustępować nic z praw, które jej przysługują i rozpatrzy w duchu jaknajbardziej pojednawczym wszystkie sposoby do uregulowania kwestji spornej. Francja nie pragnie mieszać się do wewnętrznych spraw innych narodów, pragnie jednak, aby zatryumfowały te zasady, których przestrzega demokracja francuska, usposobiona nawskroś pokojowo, która okazywała w chwili, gdy była do tego zmuszona, że jest gotowa do wszelkich poświeceń w obronie swej własnej niepodległości i wolności świata. — Najgoretszem pragnieniem Francji, zakończył Millerand, jest to, aby nie została ona skazana ponownie na tak ciężką próbe, jaką przeszła w czasie ostatniej wojny. Szczere te i gorące życzenia, będą jednak bezowocne, gdy nie znajdą wzajemności. Przyjmuję z zadowoleniem zapewnienia Pańskie. Niech Pan będzie pewny, iż nie zabraknie Panu ani mego poparcia, ani pomocy rządu w dziele wypełnienia misji w ten sposób przez Pana pojętej i zdefinjowanej.

Losy Palatynatu.

LONDYN, 15 lutego. (Pat). Agencja Reutera sądzi, że między Francja i Anglja osiągnięte zostanie porozumienie w kwestji Palatynatu.

LONDYN, 15 lutego. (Pat). Polradjo. Wysoka komisja sojuszniczа z Koblencji wysłała do Palatynatu bawarskiego specjalna komisję, t. zw. komisję trzech.

Komisja ta zwróci się do sejmiku okręgowego z wezwaniem, aby w okresie przejściowym do czasu powrotu właściwych władz administracyjnych, strzegł interesów publicznych. Komisja upoważniona jest do dania sejmikowi zapewnienia, że uzyska on poparcie w wykonaniu obowiązków. Wysoka komisja uważa, że będzie to właściwy środek, mogący wprowadzić uspokojenie umysłów w Palatynacie.

FRANKFURT, 16 lutego. (Pat) Sytuacja polityczna w Palatynacie zmieniła się ostatnio całkowicie. T. zw. autonomiczny rząd Palatynatu przestał istnieć z dniem dzisiejszym. Przedstawiciele międzysojuszniczej komisji nadreńskiej prowadzą z członkami rządu w Spirze, rokowania w sprawie natychmiastowego stworzenia agend przez rząd prowizoryczny. Władza wykonawcza należeć będzie do tymczasowego dyrektorjatu, w skład którego wejdą dotychczasowi członkowie rządu legalnego. Dyrektorjat zwróci się jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego z odezwą do ludności Palatynatu.

O przyjęcie Niemiec do ligi narodów.

B7RLIN, 16 lutego. (Pat) „Soz. Parl. Dienst" dowiaduje się od swego korespondenta genewskiego, że usiłowania rządu angielskiego, zmierzające do umożliwienia przyjęcia do ligi narodów Niemiec wywołały w kołach ligi narodów wielkie zainteresowanie. Panuje jednak przekonanie, pisze dalej dziennik, że nawet Mac Donaldowi nie uda się pokonać oporu rządu francuskiego przeciw przyjęciu Niemiec do ligi narodów.

—o—

Co się dzieje w Anglji?
Strajk w dokach londyńskich.

LONDYN, 16 lutego. (PAT). — Dziś rano zwołano ponownie konferencję przedstawicieli doków i robotników portowych, którzy zagrozili porzuceniem w dniu dzisiejszym pracy. Pośrednictwa podjął się min. robót publicznych Schaw. Minister dokładał wszelkich starań, aby doprowadzić do porozumienia. W konferencji bierze udział ze strony robotników około 120.000 robotników portowych. Żądają oni podwyżki płacy dziennej o 2 szylingi, oraz zapewnienia im minimum godzin pracy. Żądaniom tym właściciele doków przeciwstawili propozycję podniesienia zarobków o 1 szyling dziennie, poczynając od miesiąca marca, oraz wypłaty 1 szyl. dodatku za 8-godzinny dzień pracy akordowej. Właściciele doków proponują powołanie podkomisji dla rozstrzygnięcia kwestji minimum godzin pracy. Przedstawiciele robotników odrzucili jednak tę propozycję.

LONDYN, 16 lutego. (Pat) Zarząd związku robotników portowych komunikuje, iż rokowania z pracodawcami nie doprowadziły do żadnego rezultatu, wskutek czego strajk rozpoczęty w południe trwa w dalszym ciągu.

Szczegóły konferencji z Mac Donaldem.

BERLIN, 15 lutego. (PAT). — Polradjo. O wczorajszej konferencji posła niemieckiego w Londynie z Mac-Donaldem donoszą dzienniki niemieckie, co następuje:

Poseł niemiecki poinformował premiera angielskiego o treści memorandum, przedstawionego w Paryżu i Brukseli. Dalej donoszą pisma, że w rozmowie poruszono kwestję, którą zajmowała się komisja rzeczoznawców, a mianowicie banku emisyjnego. Według informacji, niemiecki bank emisyjny będzie miał dyrektora niemca, oraz zarząd, złożony z przedstawicieli mocarstw sojuszniczych. Pozatem utworzony będzie wydział rady ligi narodów pod kontrolą sojuszników w sprawie spłat. Przedstawiciel włoski Flora oświadczył przedstawicielom pism, że bank emisyjny może powstać w przeciągu trzech miesięcy.

Stosunki angielsko-sowieckie.

LONDYN, 16 lutego. (PAT). — Przedstawiciel SSSR w Londynie Rakowski został wezwany przez komisarza do spraw zagranicznych w Moskwie do złożenia raportów w sprawie sytuacji. Po złożeniu raportów przez Rakowskiego zostanie wyznaczony delegat, który wyjedzie do Londynu dla podjęcia rokowań w sprawach, figurujących w notach między Rosją a Anglją. Szefem delegacji będzie Krassin. Rakowski jednak pozostanie na stanowisku ambasadora.

Cecil o rozbrojeniu.

LONDYN, 15 lutego. (Tel. wł.). Po oświadczeniu lorda Parmoora w izbie lordów w sprawie zbrojeń wojskowych rozwinęła się żywa dyskusja, w której zabrał głos także lord Robert Cecil.

Lord Cecil oświadczył, że w r. 1913, kiedy mówiono o Europie jako o zbrojnym obozie, było pod bronią trzy miljony 744 tys. ludzi, podczas gdy w r. 1923 znajduje się w Europie pod bronią 3 miljony 632 tys. ludzi, przeczem nie należy zapominać, że niegdyś wrogie państwa zostały zmuszone do zmniejszenia swoich sił zbrojnych o 700.000 ludzi. Dziś zatem stan zbrojny Europy jest silniejszy aniżeli przed wojną, do czego dochodzi jeszcze udoskonalenie technicznych środków wojennych. — Co się tyczy Anglji to zmniejszyła ona swoje siły zbrojne do możliwego minimum i należałoby także skłonić inne państwa do podobnej redukcji. Jeśliby doprowadzono do ogólnego wzajemnego zabezpieczenia, jak tego żąda Francja, wówczas zostałoby usuniętych dziewięć dziesiątych trudności w Europie. Zresztą dotychczas nie jest rzeczą zupełnie jasną, jakiej polityki zamierza się trzymać nowy rząd w sprawie rozbrojenia. — Z mowy Mac Donalda wnioskuje lord Robert Cecil, iż premier zdąża do układu o ogólnem rozbrojeniu. Postanowienie ligi narodów o wzajemnym pakcie gwarancyjnym zostało prawie przez wszystkie państwa europejskie przyjęte przychylnie. Europa czeka obecnie na brakujące jeszcze postanowienie Wielkiej Brytanji. Lord Robert Cecil ma nadzieję, że rząd zamianuje komisję dla dalszego zbadania tej sprawy.

„Parisette"
olśni całą Łódź!

Kronika telegraficzna.

ROZWIĄZANIE ZARZĄDU KASY CHORYCH W WARSZAWIE

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Jednostronnie wybrany zarząd kasy chorych m. Warszawy został dziś reskryptem ministrestwa pracy rozwiązany. Nowe wybory wyznaczono najpóźniej na 15 marca.

REDUKCJ PRACY W KOPALNI

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). W braku zamówień na węgiel zarząd górnictwa polecił administracji kopalń węgla w Brzeszczu zaprzestać pracy w kopalni w dnie sobotnie.

Z SEJMU KOWIEŃSKIEGO.

KOWNO, 16 lutego. (Pat). — Sejm kowieński przyjął w drugim czytaniu konwencję sądową, między Litwą a Łotwą i Estonją, oraz układ konsularny pomiędzy Litwą a Estonją.

—o—

CHOROBA TROCKIEGO.

BERLIN, 16 lutego. Pat). — „Wolf" donosi z Moskwy, że w stanie zdrowia Trockiego, skonstatowano, że cierpi on na ogólne osłabienie organizmu, katar oskrzeli, osłabienie czynności serca i niedyspozycję żołądkową.— Trocki będzie mógł powrócić do zdrowia w ciągu 2 — 3 tygodni. Obecnie przebywa on w Suchum kale na Kaukazie.

JAPONJA A SOWIETY.

WIEDEŃ, 16 lutego. (Pat). — „Neue Wiener Tageblatt" donosi z Moskwy: Komisarjat dla spraw zagranicznych oficjalnie odebrał exeqatur konsulowi japońskiemu we Władywostoku, Watanado.— Watanado będzie odtąd uważany za osobę prywatną, nie pełniącą funkcji oficjalnej. Akt powyższy był już oddawna przygotowywany, ostatnio zaś został przyśpieszony i zastosowany na skutek rozbicia się rokowań Joffego z Kawakami, w kwestji uznania Rosji przez Japonję z jednej strony, a z drugiej strony na skutek uznania Rosji przez Anglję i Włochy. Również japońskim reprezentantom w Tomsku i Kijowie będą odebrane exequatur.

Z LOTNICTWA DO SPRAW ZAGRANICZNYCH.

WIEDEŃ, 16 lutego. (Pat). — Jako ewentualnego następcę Mac Donalda na stanowisko ministra spraw zagranicznych wymieniają dotychczasowego ministra lotnictwa Thomsona.

NIEDOSZŁY UKŁAD.

WIEDEŃ, 16 lutego. (Pat). — „Neue Wiener Tageblatt" donosi z Londynu, że rokowania co do porozumienia między Niemcami a Anglją w sprawie przemysłu barwnikowego rozbiły się.

WŁOCHY PRZED WYBORAMI.

RZYM, 15 lutego. (Pat). Nazwisko De Nicoli umieszczone zostało na rządowej liście wyborczej. — Fakty kolejnego wpisywania wybitnych osobistości z pośród kół parlamentarnych, nie należących do faszystów, które pierwotnie zamierzały usunąć się od działalności politycznej, wywierają jaknajlepsze wrażenie na opinji publicznej.

Nazwisko de Nicoli umieszczone zostanie na czele listy rządowej.

TUTANKHAMEN STAWIA OPÓR.

LONDYN, 16 lutego. (PAT). — Z Luksoru donoszą, że rząd egipski stawia w dalszym ciągu przeszkody badaczowi angielskiemu Howartowi Carterowi i wzbrania mu dostępu do grobowca Tutankhamena.

„Parisette"
olśni całą Łódź!

„Parisette"
olśni całą Łódź!

Z MUZYKI.

Wieczór muzyki kameralnej w T. M. M.

Owa charakterystyczna melodja epo-
i klasycznej bez cienia pospolitości, a
dnak pełna prostoty i humoru, łatwo
a ucha przystępna i szlachetna — to
łówna cecha muzyki Boccherini'ego,
tórego kwintet smyczkowy C-dur sły-
zeliśmy w wykonaniu pp. Minca, Cla-
na, Gorfeina, Birnbauma i Hajkina. Na-
ąpił Schubert. Obok pieśni są utwory
ameralne najbardziej typową formą
uzyki szubertowskiej dla swojej odrę-
nej techniki instrumentalnej, potrącają-
j niejednokrotnie o efekty orkiestralne,
a swego lirycznego charakteru i wibra
uczuciowej. Te rozwlekłości, które
humanna trafnie nazwał dla ich piękna
elodyjnego „Himmlische Längen", po-
odzą z techniki kompozycyjnej Schu-
erta, polegającej na zasadzie impresyj-
ej, idącej za podmuchem chwilowego
astroju. Zamiast pracy tematycznej,
yrastającej organicznie z jednego mo-
wu melodyjnego, posługuje się muzy-
a Schuberta zestawianiem obok siebie
raz to nowych pomysłów melodyj-
ych, powtarza je i przeplata nowymi.
o Schubert, podobnie jak Mozart, jest
pierwszym rzędzie melodystą, u któ-
go melodja jest głównym czynnikiem,
anowiącym istotę jego muzyki.

Nasz zespół kameralny z pietyzmem
ykonał ten piękny kwintet C-dur Schu-
erta, z którego słuchacze starali się
e uronić ani jednej nuty i wdzięczność
vą za zapoznanie ich z tą perłą litera-
ry wyrazili przez huczny oklask.
Niestety, nie wielu było tych słucha-
ów. Widocznie członkowie towarzy-
wa nie chcieli sobie popsuć silnego
rażenia, jakie wynieśli po wieczornicy
tatniej. Okazuje się, że w zespole ka-
eralnym brak jednego instrumentu, któ
ma tę moc tajemną, by poruszyć po-
olnych miłośników i do ich serc prze-
ówić, mianowicie „jazz-bandu".

F. R. Hal.

zisiejszy koncert popołudniowy.

Dziś w niedzielę o godzinie 4 po po-
dniu w sali filharmonji wystąpi nie-
ównana primadonna operetki war-
awskiej Kazimiera Niewiarowska
raz z znakomitym jej partnerem Wła
sławem Szczawińskim i świetną ar-
stką Marylą Korską. Na program zło
się arje i duety z operetek „Dorina",
zalona Lola", „Królowa fal" i „Mada-
Pompadour" w oryginalnych ko-
umach. Akompaniuje dyr. Zdzisław
rzyński.

Sagi

Sagi i podania germańskie i romań-
ie w ujęciu poetyckiej i historycznej
strony stanowić będą treść prelekcji
. Józefa Witlina, St. Borawskiego
iś o godzinie 6 w lokalu kursów gimna
lnych dla dorosłych, Dzielna 27

„Parisette"
olśni całą Łódź!

W BLASKU KINKIETOW.

TEATR MIEJSKI W ŁODZI.

„Prokurator Hallers" — sztuka w 4-ch aktach Pawła Lindaua. Reżyserował J. M. Bonecki,

„Prokurator Hallers" jest właściwie scenarjuszem 3-aktowego filmu, zaopatrzonego w naukową przedmowę. W tej przedmowie podany został w formie djalogu traktat na temat zjawiska psychopatologicznego, znanego pod nazwą rozdwojenia osobowości. Następne trzy akty są już tylko zademonstrowaniem przykładu, który namacalnie uświadamia widza i słuchacza o przyczynach, symptomatach i przebiegu choroby. Trzeba przyznać, że Lindau posiada w wysokim stopniu rozwinięte poczucie sceny: umie on zręcznie potęgować napięcie, prowadzić żywy, barwny djalog, wreszcie zachęcać do sztuki aktorów, dając każdemu niemal epizody, pozwalające na wykazanie talentu. Wśród tych epizodów, stanowiących jednak tylko tło, uwija się postać chorego na rozdwojenie osobowości prkuratora, dla której właściwie cała sztuka została napisana. — Artysta, odtwarzający Hallersa, ma rzeczywiście bezgraniczne pole do popisu. I tylko z punktu widzenia gry tytułowej postaci można i warto się sztuka ta zajmować. Sam problem natury patologicznej, podany w formie sensacyjno-kryminalnej, posiada, mimo braku wielkich konfliktów duchowych, dostateczną siłę atrakcyjną i będzie zawsze zapełniał widownię, niezależnie od tego, co powie analizujący krytyk. Wystarczy więc zaznaczyć, że w obecnym okresie upadku poziomu teatru w całej Europie wogóle, a w Polsce w szczególności, w okresie, gdy cyrk i kryminał w teatrze jest na porządku dziennym, dyrekcja miała dość szczęśliwy pomysł, sięgając w tej kategorji twórczości scenicznej do archiwum i wydobywając z powrotem na światło dzienne akta „Prokuratora Hallersa".

Rolę tytułową grał p. Bonecki. Łódź widziała w tej roli wielkiego Kazimierza Kamińskiego i dlatego każdy, kto se do tej postaci bierze, ma ciężki orzech do zgryzienia. Musi zwalczyć kult dla poprzednika, spotęgowany perspektywą i narzucić swoje ujęcie. Z próby tej wyszedł zwycięsko. Oczywiście nie mógł dorównać Kamińskiemu w szczegółach techniki aktorskiej. — Niema on przedewszystkiem owej niesłychanie różnorodnej skali głosowej, dzięki której artysta warszawski wydobywa efekty niezwykłe.

Przypominam sobie np. tą scenę, gdy prokurator usiłuje sobie coś przypomnieć i po nieudanym wysiłku z rezygnacją, pełną przerażenia, szepcze: „Taka pustka, taka pustka". Kamiński timbrem głosu stwarza rzeczywiście wrażenie próżni. To samo dotyczy zmiany głosu w akcie drugim. — Pozatem matematycznie wprost precyzyjne wykończenie szczegółów charakteryzacji, ubrania, ruchów i t. d., w którem Kamiński celuje, jest dziedziną bezkonkurencyjną. Ale p. Bonecki wynagrodził sowicie brak tych najwyższych szczebli techniki: dał człowieka. W jego ujęciu nie było ani chwili sztuczności. Sposób prowadzenia rozmowy, ból, rozpacz, groźba, śmiech, zwierzęce odruchy — wszystko to tchnęło szczerością, rozmachem, talentem. Nie podziwiało go się tak, jak Kamińskiego, w drobnostkach, ale jego bezpośredniość robiła większe wrażenie, silniej przemawiała do widza. Sukcs p. Boneckiego należy do kategorji niepowszednich.

Zaznaczyłem już, że pozostałe postacie tworzą tło, od którego jednak wiele zależy. Z prawdziwem zadowoleniem stwierdzam grę bez zarzutu pp. Komornickiego i Mrozińskiego w rolach apaszów. Pierwszy z nich dał postać teatralną, drugi — kabaretową. Ale obydwaj zachowywali styl od pierwszego do ostatniego słowa. Szczególnie p. Komornicki w akcie trzecim był doskonały. Znać było na jego charakteryzacji i grze świetny wzór Janningsa (Ombrade) z „Hrabiny Paryża", co jednak bynajmniej nie zmniejsza jego zasługi.

Bardzo dobrze zagrał d-ra Feldermana p. Kosiński. Gdyby jednak troszeczkę przyśpieszył tempo gry, wyszłoby to całość', szczególnie w pierwszym akcie, bezwzględnie na korzyść.

P. Kliszewski ucharakteryzowany był doskonale.

P. Krasnowiecki w dobrym tonie, zupełnie na miejscu.

Słabiej wypadły epizodyczne rólki pp. Scibora i Magnuszewskiego.

Pani Wołoszynowska grała Czerwoną Różę. Wykazała tyle zapału i dobrej woli, tak gorąco pragnęła grać dobrze, że można jej wybaczyć drobne niedociągnięcia i załamania.

Panie Michorowska i Rozwadowiczowa wyglądały bardzo ładnie.

Reżyserja staranna. Należałoby jednak wyrzucić romans cygański z drugiego aktu (tańce, zresztą ładne, wystarcza dla publiczki!) i położyć u niektórych artystów większy nacisk na pamięciowe opanowanie ról.

Zastępca.

TEATRY PARYSKIE.

Theatre de la Renaissance: „Ukochana" sztuka J. Devala. Temat nie nowy. Bo miłość dwuch kobiet różnych sercem i usposobieniem jest tematem dosyć oklepanym. Ale Deval na temacie tym zdołał osnuć bardzo zajmującą akcję i błyskające humorem djalogi. Sztuka grana była znakomicie, a publiczność dziękowała burzliwymi oklaskami.

TEATRY WŁOSKIE.

Teatro Lirico w Medjolanie wystawił operetkę Benatzky'ego „Apasz". Przedstawienie odbyło się po włosku i doznało entuzjastycznego przyjęcia.

TEATRY BERLIŃSKIE.

Berlińskie teatry zabrały się do szeregu wznowień, które mają zainteresować każdego miłośnika teatru i znawcę sztuki.

Na pierwszy ogień poszedł szekspirowski „Sen nocy letniej" w teatrze przy Königgrätzer Strasse.

„Sen nocy letniej" wymaga dwu rzeczy: lekkości i poezji w scenach z elfami i dosadności w scenach humorystycznych.

Poezja była, ale dosadności nie można było zauważyć.

Reinhard Bruck jest doskonałym reżyserem, ale nie natchnął tym razem wszystkich swych podwładnych.

Tylko wtedy, gdy akcja toczyła się w królestwie bajki wtedy widz czuł pełnię poezji i ułudy, a muzyka Mendelssona wznosiła duszę zachwyconego widza i słuchacza w najwyższe sfery sztuki.

Technika tego wznowienia była bez zarzutu. Efekty świetlne doskonałe.

TEATRY WIEDEŃSKIE.

Wiedeński teatr Raimunda z nową tragedją E. Tollera „Hinkeman". Autor znajduje się obecnie w bawarskiem więzieniu. W sercu jego i umyśle nie skończył się jeszcze okres walk.

To też treść nowej tragedji jest nieszczególnie opracowana, ale ostra i gorzka i pełna surowej grozy. Tragedja zawiera sporo poezji pewną twardość tonu i wiele pięknych scen.

Sztuka jest zupełnie apolityczna jakkolwiek przy pierwszem wystawieniu jej w Dreźnie doszło do awantur i demonstracji. We Wiedniu wszystko skończyło się spokojnie. Sztuka doznała sympatycznego przyjęcia.

* * *

Opera wiedeńska wystąpiła z całym szeregiem wznowień, korzystając z gościnnych występów włocha Tino Pattiera. — Artysta przebywszy ów nieunikniony katar wiedeński, wystąpił kilka razy w „Pajacach", „Don Juanie" i „Otellu".

Jako Otello doznał gorącego przyjęcia. Opera wystawi zapewne jeszcze „Ariadnę", „Fidelio", a wystawiłaby i inne opery, gdyby finanse jej przedstawiały się choć trochę zasobniej.

* * *

Dramatyczny obraz Schnitzlera „Młody Medardus" został w zeszłym tygodniu na nowo wystawiony.

* * *

Marja Orska występuje obecnie w lekkiej komedji Verneuil'a „Karuzela". Gra ona rolę kobiety prowadzącej podwójną buchalterję erotyczną. Sztuka jest sprytnie i dowcipnie ułożona i cieszy się zasłużonem powodzeniem.

„Parisette"
olśni całą Łódź!

TAYLORYZM.

Odczyt prof. Gralskiego w stow. techników.

Prof. Gralski w niezwykle treściwym i naukowo ujętym odczycie zajął się dokładną analizą t. zw. amerykanizacji pracy. Prelegent, po zapoznaniu słuchaczów z naukowem podłożem taylorymu, przeszedł do omówienia jego praktycznego znaczenia, przyczem stwierdził, że amerykański sposób organizacji pracy jest fałszywie interpretowanym tayloryzmem.

Podstawą potęgi przemysłu amerykańskiego jest uwzględnienie we wszystkich jego działach psychotechniki. Dla zastosowania psychologji życia codziennego w poszczególnych działach pracy zawodowej obmyślili amerykanie cały szereg maszyn i przyrządów, które oddają niesłychanie wielkie usługi w ocenie kwalifikacji dla danego zawodu lub zamierzonej pracy. Kierownik przedsiębiorstwa amerykańskiego musi być przede wszystkiem organizatorem. Na najwyższym stopniu postawiona organizacja całkowicie zmechanizowała pracę ludzką. W pojęciu amerykańskiem, począwszy od sposobu używania łopaty aż do najsubtelniejszych chwytów mechanicznych i postępowania towarzyskiego, wszystko winno być wprzód w najdrobniejszych szczegółach przemyślane, a następnie w wykonaniu całkowicie zmechanizowane. Uwzględnianie czynnika psychologicznego podniosło wydajność pracy. — Preleget podkreślił, że amerykański rzekomy tayloryzm daleko odbiega od istoty prawdziwego systemu Taylora. Amerykanie bowiem miast automatyzować pracę, mechaniuzują ją, co nierównie szkodliwiej wpływa na zdrowie robotników.

Stosowanie obecnego systemu pracy nie napotyka na poważniejsze trudności z tego powodu, że podlegają mu specjalnie robotnicy napływowi nie znający stosunków amerykańskich, a zatem zniewoleni do całkowitego poddania się lokalnym zwyczajom.

Przeprowadzając analogję między Polską i Ameryką, mówca doszedł do wniosku, że amerykański sposób organizacji pracy bynajmniej nie oparty na podstawach naukowych u nas nie mógłby znaleźć zastosowania ze względów zasadniczych. Prelegent twierdzenie swoje ujął niezwykle ciekawie zaznaczył bowiem, że tayloryzm stał się dzięki polskiemu badaczowi prof. Hauswaldowi produktywizmem, to jest nauką o harmonizacji i centralizacji pracy, a ten to „produktywizm" jest owym niezbędnym dla nas prawdziwym amerykanizmem.

Ant. W.

„Parisette"
olśni całą Łódź!

LIX SALTEN.

Uwaga!

W przepychu wspaniałych ko-
umów, które miast zakrywać,
nażają, w asystencji niezliczo-
ch artystów, statystów, śpiewa
ek i tancerek, w ramach mniej
wiecej nieudatnych sztuk, w
wietleniu sztucznych słońc i
eżyców (nie licząc gwiazd) co
eczór na scenach wielkich
ast zachodu odbywają się jedne
same przedstawienia.
Powodzenie tych sztuk jest nie
chane
Ale widok ten w każdym myślą
n człowieku wzbudza pewne
leksje i skłania do wykrzykni-
: Uwaga! I jeszcze raz uwaga!
(podkreślam to), z tego cowie-
ornego przepięknego nonsensu
ziera oblicze naszej epoki!
Sztuki takie (i ich wystawa), to
ymptomat naszego stanu ducha.

stanu, w jakim znajduje się nasz zrujnowany i sceptyczny kontynent.

Libretyści i hotelarze, baletmistrze i kelnerzy trzymają tu palec na pulsie epoki, odgadują instynkty, które szukają ujścia, podglądają słabostki, które przerywają zamknięte dotychczas tamy obyczajów i pojęć, sumują znikomą ilość duchowych potrzeb i dogadzają zachciankom ciała! A zachcianki te rosną w naszych czasach z błyskawiczną szybkością!

Temu naszemu dziś dogadzają ci wszyscy panowie, dogadzają, no i — żyją z niego!

Dlatego uwaga!

Przedewszystkiem, na wszystkich tych „lekkich", „wesołych" scenach panoszy się i tryumfuje bezprzykładny brak sensu i... sztuki.

Wystawa, efekty muzyczne, efekty świetlne tak bombardują zmysły widza, że ten mimowoli zamyka oczy i uszy na wszystko i bije brawo! Oklaskuje i patrzy!

Wytrzeszcza oczy i bije brawo! Bo kobiety, które w tych sztukach zazwyczaj występują, są nagie! Kostjumy, o ile wogóle istnieją, służą tylko do podkreślenia tej nagości.

Czar tajemnych orgji, o których opowiadano sobie dawnemi czasy tylko szeptem, czar ten znikł. Orgje odbywają się co wieczór na seikach scen!

Czar i poezja zachwytów miłosnych, są tu wystawione na widok publiczny i każdy dzieli je ze swym przypadkowym sąsiadem. Nagość szła już oddawna ku nam.

Isadora Duncan nie ponosi tu żadnej winy! Jej zamiary były zupełnie inne, gdy dwadzieścia pięć lat temu, ku zachwytowi malarzy, a oburzeniu filistrów, rozpoczęła swe tańce.

Od tego czasu zaszło wiele zmian. Tancerki wróciły do pantofelka, którego czubek wypełniony jest gipsem, a jeżeli nogi są nagie, to winna temu jedynie drożyzna trykotów.

A i sport tu nic nie zawinił. Wypędził on z dusznych domów młodzież obojga płci i nauczył ją poszanowania dla swego ciała!

Pomimo to nagość szła ku nam już od dwuch dziesięcioleci.

Szła ona ukrytemi drogami, bocznemi ścieżkami i krętemi przejściami, ale szła!

Skradała się z zebrań artystów, sceptyków cywilizacji, rozpieszczonych epikurejczyków i rewolucjonistów użycia, stawiała ostrożne, drobne i bezszelestne kroki, by wydostać się na arenę życia publicznego.

Nerwy ludzkie naprężone były do ostatnich granic, kultura poczynała wykazywać zupełnie dostrzegalne rysy, a wszystko razem dążyło poprostu do zwykłego ekshibicjonizmu!

Ale cóż to może obchodzić generację, która widziała krwawiące rany wojny i nagie ciało rewolucji społecznej?

Kobiety wielkiej rewolucji i dyrektorjatu obnażały swą pierś, jak kiedyś Ewa w raju. Z nagą piersią walczyły amazonki lipcowej rewolucji, a nawet w roku 1848 bawiono się w towarzystwie nagich kobiet.

Wojna i wolność zdzierają szaty z kobiet swej epoki!

Otóż ten kult nagości w naszej epoce, to tylko jedna z jej cech, ale nienajgorsza! Należy się z tem pogodzić.

Nasza generacja lubuje się w nagości!

Ale okres ten minie. I ludzie, przesyceni widokiem nagich ciał, wrócą do szat i nauczą się znajdować w nich urok.

I nastapi czas, gdy ludzie późniejszych generacji będą oglądali portrety naszych kobiet z tem samem zdziwieniem, z jakiem ludzie z roku 1912 oglądali portrety kobiet z czasów wielkiej rewolucji.

Dlatego zaznaczmy to odrazu i już dziś: nasze kobiety bynajmniej nie są takie straszne, na jakie wyglądają! Wcale nie!

(Tłumaczyła Et.)

Zmiana kosztów utrzymania.

Minus 0,05.

(b) Wczoraj w inspektoracie pracy odbyło się posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Przewodniczył dr. Skalski w obecności inspektora pracy Wyrzykowskiego i naczelnika wydziału statystycznego p. Rosseta.

Obliczenia wykazały, iż w pierwszej połowie stycznia w porównaniu z drugą połową stycznia, zniżka kosztów utrzymania wyniosła 0.05 proc. Stwierdzono iż żywność staniała o 5,96 proc., lecz zdrożał niepomiernie wpis szkolny oraz teatr i tramwaj.

—o—

Korzyści zniżki cen pochłonęły wpisy szkolne.

Właściciele szkół prywatnych do swych kieszeni skierowali wszystkie oszczędności, które mogli porobić rodzice z powodu obniżenia się kosztów utrzymania.

Na posiedzeniu komisji notyfikacyjnej, mającej ustalić wzrost kosztów utrzymania w pierwszej połowie lutego, stwierdzono, że spadek cen artykułów żywnościowych i odzieżowych wyraża się w cyfrze około 6 procent, natomiast o kilkaset procent wzrósł koszt wpisów szkolnych, co pochłonęło całkowicie korzyści zniżki cen artykułów pierwszej potrzeby.

W ten sposób właściciele zakładów naukowych do swej kieszeni skierowali całą nadwyżkę, jaka powstała w budżecie rodzin, uniemożliwiając im poprawienie bytu materjalnego względnie czynienie pewnych oszczędności.

—x—

Rzeźnicy w defensywie.

Bronią się wszelkiemi siłami i sposobami przed obniżeniem ceny mięsa.

W dniu wczorajszym w komisarjacie rządu w referacie do walki z lichwą odbyła się konferencja z rzeźnikami celem ustalenia zniżki cen na mięso.

Kierownik referatu dr. Grabowski stwierdził na wstępie, że sytuacja na rynku bydlęcym w niczem nie usprawiedliwia pobieranych dotychczas przez rzeźników cen mięsa. Zarówno bowiem spęd bydła rzeźnego jest wielki, jak i ceny z każdym dniem niższe, wobec zwiększonej podaży.

Przedstawiciele rzeźników starali się przekonać mówcę, że sytuacja nie przedstawia się tak różowo, jak ją maluje dr. Grabowski i że jeżeli chwilowo panuje tendencja zniżkowa na bydło żywe, to jest ona zjawiskiem przejściowem. Omal, że w zapale nie wyrzekli, że przejściowym również jest wysiłek sanacyjny społeczeństwa i rządu i że niebawem wszystko wróci do dawnych „dobrych" czasów i rzeźnicy będą zmuszeni znowu po kilka razy dziennie przychodzić z prośbą o zatwierdzenie nowego, podniesionego cennika.

Po dłuższej dyskusji rzeźnicy jednak zgodzili się na pewne ustępstwa i ustalenie następujących cen wołowina I gat. w hurcie 4 miljn. wołowina II gat. w hurcie 3.300 tys., wołowina III gat. w hurcie 2.700 tys. Ceny detaliczne: wołowina I gat. 4.800 tys., II gat. 3.900 tys., III gat. 3.250 tys., cielęcina w hurcie 2.400, w detalu 2.900 tys. mk. za jeden kilogram.

Po ustaleniu tych cen dr. Grabowski zaznaczył jeszcze, że rzeźnicy nadużywają dobrej wiary konsumentów przez sprzedaż mięsa podlejszego gatunku po cenach obowiązujących dla gatunku wyższego i zagroził, że w razie stwierdzenia takiego wypadku chwyci się najostrzejszych środków, by winnego odpowiednio ukarać.

—o—

Subsydja miejskie

W myśl wniosku wydziału opieki społecznej, magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej o przyznanie na rok 1924 subsydjów z funduszów miejskich następującym instytucjom wychowawczym:

1) „Sienkiewiczówce" 3220 zł. fr., 2) „Gniazdu" 2400, 3) Ewangelickiemu domowi sierot 3747, 4) „Przytułkowi św. Olgi" 1464, 5) Internatowi przy parafji marjawickiej 1054, 6) Bursie dla terminatorów przy kościele Dobrego Pasterza 3513, 7) Żyd. domowi sierot „Przytulisko" 4743, 8) żyd. domowi sierot Północna nr. 39 7261, żyd. domowi sierot Zgierska 40 — 2342, żyd. domowi sierot Pomorska 91 — 6968, 11) żyd. domowi sierot Zachodnia 20 — 4333 fr. zł.

Subsydja będą asygnowane instytucjom tylko na te dzieci, które nie posiadają prawnych opiekunów, mogących pokrywać za nie koszty utrzymania. Kwalifikacją dzieci zajmie się komisja gospodarcza wydziału opieki społecznej. Instytucje, którym przyznano subsydja obowiązane są do złożenia w ciągu 4 tygodni dowodów osobistych dzieci; instytucje, które tego nie uczynią, pozbawione zostaną subsydjów.

—o—

Nowa linja tramwajowa.

W myśl wniosku delegacji wydziału przedsiębiorstw miejskich, magistrat zatwierdził projekt techniczny budowy nowej linji tramwajowej, która biegnąć będzie ulicą Brzezińską. Do projektu wprowadzone zostały następujące zastrzeżenia: 1) budowa przystanku pomiędzy ulicami Oblęgorską i Słowackiego; 2) budowa krytych pomieszczeń dla oczekującej publiczności na Placu Kościelnym i przy końcu linji; 3) tory obłożone być mają obwódką z granitowego kamienia kostkowego, przestrzeń zaś pomiędzy obwódkami — brukiem, jak na pozostałych częściach jezdni.

Budowa nowej linji, przy której będzie mogła znaleźć zajęcie znaczna ilość bezrobotnych, rozpoczęta zostanie wczesną wiosną.

—o—

Miejskie opłaty targowiskowe.

Zgodnie z wnioskiem wydziału przedsiębiorstw miejskich magistrart ustalił z dnia 16 lutego 1924 r. następujące opłaty targowiskowe:

a) za zajęcie 1 metra kwadr. mk. 150.000. b) za udzielenie miejsca na postój mk. 80.000, c) za postój wozu 1-konego 800.000, d) za postój wozu 2-konnego 1 miljon 500 tys. mk.

Przed sezonem brukarskim.

W środę wieczorem odbędzie się wspólna konferencja pracowników i przedsiębiorców brukarskich, na której mają zostać ustalone cenniki zarobków na nowy sezon. Na konferencji tej omawiana rówież będzie sprawa założenia kooperatywy brukarskiej, którąby zaopatrywała robotników w artykuły pierwszej potrzeby.

Konferencja odbędzie się w domu ludowym.

Budżet miejski.

Na posiedzeniu magistratu w dniu 15 b. m. rozpatrzono i zatwierdzono budżety wydziału statystycznego i urzędu mieszkaniowego.

Z rzeźni miejskiej.

Na ostatniem posiedzeniu magistratu ustalono z dniem 16-go b. m. nową taryfę opłat w rzeźni miejskiej, stosownie do podniesionych kosztów eksploatacji.

Prelekcje dla uczniów.

Wydział oświaty i kultury, pragnąc skarzystać z przezroczy, posiadanych przez p. Starżę — Dzierzbickiego, przedstawiających wykopaliska Egiptu, zorganizował w kinematografie oświatowym prelekcje, połączone z wyświetlaniem tych przezorczy. — Prelekcje przeznaczone są dla uczniów VI i VII oddziałów szkół powszechnych i odbywać się będą w poniedziałek i wtorek, dn. 18 i 19 b. m. o godz. 11 rano.

Wynik kwesty na inwalidów.

Kwesta, urządzona od 12 do 19 grudnia 1923 roku przez towarzystwo opieki nad inwalidami wojennymi na województwo łódzkie dała czystego dochodu 2,237,701.850 marek.

Wszystkim paniom i panom, którzy zajęli się żmudną pracą kwestowania, oraz wszystkim ofiarodawcom składają serdeczne podziękowanie w imieniu zarządu towarzystwa

prezes: ks. Wiktorf Bilski;
skarbnik: Kazimierz Rozłowski.

Crepe de Chine

Towary wełniane, bawełniane, tedwabne, chustki, galanterja, sweajry, kamizelki i t. p. sprzedaje

NA RATY

„POLRAT" Wólczańska Nr. 43, w podw. prawa of. parter. 341—1

Restauracja „Savoy"

TANCE pod Kierunkiem **p. Kamińskiego.**

Jazz Band

z udz. murzyna BRUNENA.

CASINO

!! Rodzice i dzieci !!

Dziś, o godz. 12.30 w poł. odbędzie się specjalne przedstawienie z udziałem głośnego

JACKIE COOGANA

w filmie p. t.

Złoty Chłopak

(My Boy)

— Ceny biletów milon marek. —

CASINO

Dr. med.

Seweryn Schenker

powrócił 140—2

i przyjmuje nadal w Pabjanicach.

Zniżka ceny prądu elektrycznego dla przemysłu.

Wynosić będzie około 10 proc.

W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy dyrektor elektrowni łódzkiej, inż. Golc.

Jak się dowiadujemy odbył on tam w ministerstwie szereg konferencji, w rezultacie których zadecydowane zostało poczynienie ulg odbiorcom prądu.

Już niebawem ogłoszona będzie zniżka w wysokości około 10 proc taryfy za siłę dla abonentów prądu o wysokiem napięciu (zakłady przemysłowe).

Dalsze kroki mają mieć na celu poczynienie poważnych ulg dla młynów, pędzonych siłą elektryczną i t. d.

—o—

Praca dla bezrobotnych.

Państwowy urząd pośrednictwa pracy (Al. Kościuszki 9) zaczął organizować i wysyłać grupy robotników do robót leśnych w Białowieży. Robotnicy nie mający narzędzi pracy i środków na drogę — otrzymują je za pośrednictwem urzędu pośrednictwa pracy z komitetu pomocy najbiedniejszym m. Łodzi.

Każdy więc kandydat, który nie ma ani pieniędzy, ani narzędzi po zgłoszeniu się do urzędu pracy otrzymuje kartę polecającą do pracodawcy, siekierę, piłę, bilet kolejowy i zapomogę specjalną na drogę.

Warunki pracy i płacy w Białowieży są następujące: mieszkania w ziemiankach i barakach dobrze ogrzanych, za ustawienie 1 metra drzewa opałowego 1 miljon, za obrobienie jednego kloca 1 miljon. Przeciętnie zwykły robotnik może zarobić 10 miljonów dziennie. Nadleśnictwo sprowadza dla zatrudnionych robotników wszystkie artykuły pierwszej potrzeby i sprzedaje po cenie kosztu. Wypłaty dokonywane są regularnie.

—x—

Wybory do władz kasy chorych.

(b) Ponownie rozplakatowane zostały spisy obwodów wyborczych przy głosowaniu do wyborów władz kasy chorych.

Równocześnie obwieszczono sposób przeprowadzenia wyborów ze zmianami, zaznaczonemi w odnośnych przepisach ministerstwa pracy.

—o—

Strajk w przemyśle trykotowo-dzianym.

(w) Strajk robotników, zatrudnionych w przemyśle trykotowym i fantazyjnym (dzianym) w dalszym ciągu trwa.

Przemysłowcy stoją nadal na stanowisku nie udzielania robotnikom 46-procentowej podwyżki w przemyśle trykotowym i 62 proc. w przemyśle jedwabnym Propozycję przemysłowców co do zredukowania podwyżek do 15 proc, robotnicy odrzucili. W sprawie dalszej akcji związek pończoszniczo-trykotowy zwołuje ogólne zebranie swych członków na poniedziałek o godz. 11 rano w sali O.K.Z.Z. (Narutowicza 50).

—o—

Jeden zatarg zlikwidowany.

Swego czasu donosiliśmy o zatargu w fabryce Nippego, który wybuchł z powodu zarządzenia fabryki wymiany pewnej ilości zatrudnionych tkaczy na innych i zamiaru zredukowania innych kilku tkaczy. Robotnicy wówczas sprzeciwili się kategorycznie wymianie robotników, a w zamian za redukcję ilości, proponowali zredukowanie dni pracy. Ponieważ administracja fabryki na taki kompromis się nie zgodziła wybuchł strajk, który został wczoraj zlikwidowany w ten sposób, że robotnicy uchwalili przyjąć warunki administracji fabryki, a na rzecz zredukowanych opodatkować się.

—o—

Fabryki kapeluszy zostaną uruchomione.

(b) W związku z zobowiązaniem się właścicieli fabryk kapeluszy, iż po podwyższeniu cła na kapelusze wypłacą robotnikom wszelkie podwyżki, fabryki kapeluszy zostają uruchomione.

Równocześnie wyjeżdża do Warszawy delegacja robotników, która wraz z posłami robotniczymi interwenjować będzie w ministerstwie przemysłu i handlu w sprawie podwyższenia tych ceł.

—o—

Wieś ma fundusze na zapłacenie podatku majątkowego.

W dniu wczorajszym odbył się w sali rady miejskiej w Łodzi zjazd płatników podatku majątkowego z powiatu łódzkiego w sprawie zapłacenia drugiej zaliczki na pierwszą ratę podatku majątkowego.

Zebranie zagaił zastępca starosty łódzkiego p. Dukwicz, apelując do zebranych, by nietylko sami w właściwym terminie zapłacili zaliczkę, lecz by również i swych sąsiadów i znajomych nakłaniali do terminowego uiszczenia wpłaty.

Przedstawiciel izby skarbowej udzielał wyjaśnień w sprawie podatku i wspomniał przytem, że terminy 25 lutego i 26 marca są terminami ostatecznymi i bezwzględnie przedłużone nie będą.

Rząd poczynił szereg ułatwień płatnikom podatku majątkowego okręgów wiejskich umożliwiając przedewszystkiem szybkie załatwianie formalności, związanych z ewentualnemi sprzedażami części majątków ziemskich na cele podatkowe. Okazuje się jednak, że w powiecie łódzkim nie skonstatowano wypadków by który z płatników zamierzał dokonać sprzedaży ziemi na uzyskanie funduszów potrzebnych na zapłacenie podatku majątkowego. Podatek ten znajduje dostateczne pokrycie z nagromadzonych w poszczególnych gospodarstwach wiejskich zapasach ziemiopłodów z ostatnich lat.

Na zakończenie zjazdu starosta Remiszewski wygłosił okolicznościowe przemówienie, nakreślając poszczególne etapy budowy państwa polskiego i wskazując na etap najważniejszy, jakim jest obecny okres sanacji skarbu i budowa mocnych podwalin pod samodzielną strukturę ekonomiczną Rzeczypospolitej.

Głębokie i szczere współczucie wyrażamy p. Bohdanostwu Pleszczyńskim z powodu przedwczesnej śmierci Ich synka

ś. † p.

Jędrusia Pleszczyńskiego

zmarłego w Sanatorjum „Unitas", w dn. 16 lutego 1924 r.

Pracownicy Lecznicy I-ej Kasy Chorych m. Łodzi.

Zamiast legitymacji nożycami w głowę.

Walka policjanta ze złodziejem.

W dniu wczorajszym ulica Pańska była terenem krwawej walki policjanta z notorycznym złodziejem Adamem Kosińskim.

Przechodzący ulicą Pańską starszy posterunkowy VII komisarjatu P. P. Stanisław Królewiak natknął się przy zbiegu ulicy Pańskiej i Nowo-Cegielnianej na znanego policji złodzieja Kosińskiego, niosącego nożyce do przecinania żelaza.

Królewiak wezwał Ksińskiego do wylegitymowania się, a wówczas Kosiński udając, iż chce wyciągnąć dokumenta uderzył posterunkowego nożycami w głowę, chcąc go obezwładnić.

Królewiak uniknąwszy przez szybkie odchylenie głowy powtórnego ciosu, wydobył szybkim ruchem browning i wystrzelił, raniąc ciężko Kosińskiego w brzuch.

Wezwane natychmiast pogotowie ratunkowe udzieliło Kosińskiemu pierwszej pomocy, z trudem tamując upływ krwi i przewiozło go w bardzo poważnym stanie do szpitala przy ulicy Drewnowskiej. (p)

—o—

Pies wściekły grasował w Łodzi.

Wydział zdrowotności publicznej zwraca uwagę ogółu, iż w ostatnich czasach w Łodzi skonstatowano w domu nr. 19 przy ulicy Brzezińskiej wściekliznę psa, należącego do jednego z lokatorów. Wobec tego, iż pies ten zanim go zgładzono zdążył podobno pokąsać kilka osób, oraz zwierząt domowych, wydział zdrowotności publicznej magistratu prosi wszystkie osoby zainteresowane o zawiadomienie wydziału o wszelkich tego rodzaju wypadkach, a to celem zastosowania środków ochronnych.

—o—

Widowiska i odczyty.

Teatr miejski.

Dziś, to jest w niedzielę o godzinie 3.15 po południu po cenach zniżonych stale wypełniająca widownię po brzegi, „Maskota", ze Zniczem w roli tytułowej.

Wieczorem „Prokurator Hallers", ciekawa sztuka Landaua z Janem Boneckim, niezwykłym wykonawcą roli tytułowej. Najbliższa premjera odbędzie się w piątek dnia 22 b. m.; dana będzie amerykańska komedja p. t. „Jutro pogoda". Będzie to jubileuszowe przedstawienie reżysera Jana Pawłowskiego.

Teatr popularny.

Dziś w niedzielę o godz. 3.15 popoł. i 8.15 wieczór przepiękny melodramat w 7 obrazach p. t. „Dwie sieroty".

W poniedziałek przedstawienie dla robotników.

We wtorek o godzinie 8.15 wieczór „Dwie sieroty".

Tańce zakopiańskich górali w filharmonji.

Dnia 22 lutego o godzinie 8 wieczorem w sali filharmonji wystąpi grupa zakopiańskich górali tancerzy i tancerek, przy akompanjamencie orkiestry góralskiej. Grupa ta, pod kierunkiem p. Rói-Rytardowej, podnosząc sztukę ludową polskich Tatr do wysokiego poziomu artystycznego, zaprezentuje nam niesłychanie ciekawe kreacje tańców zbónickich, sabałowej muzyki i piosenek góralskich.

Śmiemy mniemać, że jest to jeden z tych egzotyzmów, który niebawem wszczepi się do sztuki światowej, jako najciekawszy ornament współczesności.

„Atlantyda".

Odczyt pod tytułem powyższym wygłosi p. J. Dzierżbicki jutro, to jest w poniedziałek dnia 18 b. m. w sali filharmonji, o godzinie 8 wieczór.

Prelegent oświetli najdawniejsze kultury ludzkości od czasów malowideł jaskiniowych, wyjaśniając odwieczne tradycje chaldejskie i egipskie, oraz przedstawi szczegółowo dzieje mitycznej części świata, zatopionej w falach oceanu — bajecznej Atlantydy, podług tradycji kapłanów egipskich, świadectw Platona, Herodota i innych. Ciekawe zwłaszcza są szczegóły o religijnych ceremonjach królów Atlantydy ,które wraz ze szczegółowym opisem ich fantastycznej stolicy przekazuje nam Plato w swym djalogu p. t. „Kritias".

Ostatni ten odczyt przed wyjazdem prelegenta będzie ilustrowany zdjęciami z odwiecznych pomników Ameryki centralnej, jak pałace i fortece Inkasów, świątynie na Yukatanie, piramidy i bóstwa azteków i t. p.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Zachmurzenie duże, drobny śnieg, wiatry lokalne.

W sprawie podatku majątkowego

(b) W piątek upływa ostateczny termin składania podań do władz skarbowych o ulgi przy płaceniu podatku majątkowego.

Podania, składane po tym terminie rozpatrywane nie będą.

Z „Uzdrowiska".

Zapisy kandydatek kobiet na wyjazd do Uzdrowiska odbędą się we wtorek i środę dnia 19 i 20 b. m. o godzinie 3 po południu w lokalu towarzystwa „Bykur Cholim" przy ulicy Cegielnianej 57.

Kandydatki powinny zgłosić się osobiście z dokumentami.

Teatr Miejski

Dziś po poł.

„Maskota"

Dziś wiecz.

„Prokurator Hallers"

Handel, przemysł i finanse.

WALKA ZE ZŁOTYM POLSKIM.

Jeszcze się nie narodził, a już chcą go pogrzebać. Czynią to banki, które grzebały markę polską. Czy przemysł i handel mają obowiązek utrzymywać pracujące bez kapitałów banki?

Z chwilą osiągnięcia stabilizacji waluty stosunki na rynku pieniężnym uległy gruntownej zmianie. Dawna niepewność, czy kredytując gotówkę, odbierze się kapitał w całej jego wartości realnej, to jest złotej, która doprowadziła do zamarcia kredyt prywatny, znikła, tembardziej, że prócz gwarancji, jaką daje stabilizacja, wprowadzono jeszcze gwarancję drugą, mianowicie wyrugowano z obiegu weksel markowy, a wprowadzono weksel, opiewający na złote, równe frankowi złotemu.

W takich warunkach jedynem kryterjum dla normowania wysokości stopy procentowej na rynku pieniężnym winien być stosunek podaży gotówki do popytu na nią, oraz pewne uznane na całym świecie normy, poza którymi mówi się o lichwie i zabiera głos prokurator.

To też Łódź, jako największy w państwie konsument kredytu, z zainteresowaniem oczekiwała ustosunkowania się banków prywatnych do zmienionych warunków i ustalenia przez nie norm i warunków, na jakich zamierzają prowadzić akcję udzielanych kredytów, opartych na gwarancji złota.

Nikt nie przypuszczał naturalnie, aby banki miały wrócić do stopy procentowej przedwojennej w wysokości 8 do 10 procent w stosunku rocznym, która to stopa niedawno jeszcze w okresie gwałtownej dewaluacji była nie do osiągnięcia w kredytowych obrotach bankowych, gdyż należałoby w pewnych momentach pobierać za dyskont weksli markowych po kilkaset procent w stosunku miesięcznym, ale spodziewano się, że stopa procentowa dla zobowiązań złotych ustalona przez banki prywatne wyniesie co najwyżej trzykrotną stopy oficjalnej, ustalonej, jak wiadomo na 9 procent z ułamkiem prowizyjnym.

Zdumienie zatem ogarnęło sfery zainteresowane, gdy doszło do ich wiadomości, że **łódzki oddział związku banków w Polsce na** swem posiedzeniu w ubiegłym tygodniu powziął postanowienie, polecające członkom **określanie stopy dyskontowej od weksli złotowych nie niżej 6 procent oprócz damna,** które z reguły wynosi dalszy jeden pełny procent.

Wynika z tego, że banki prywatne zamierzają pobierać od **dyskonta weksli złotowych po 7 procent w stosunku miesięcznym,** czyli 84 procent w stosunku rocznym, a przy uwzględnieniu procentu składanego, banki te zamierzają ni mniej ni więcej tylko w ciągu roku **w złocie podwajać swe kapitały, inwestowane w obrotach dyskontowych.**

Polityka taka komentarzy nie wymaga. Jest to najoczywistsza lichwa, a raczej dążenie instytucji bankowych, sztucznie w okresie inflacji wydymanych, do podtrzymania swej zbędnej w życiu gospodarczem egzystencji, kosztem społeczeństwa, które haracz pobierany przez banki musi opłacać, płacąc **znacznie drożej za artykuły pierwszej potrzeby** i artykuły przemysłowe, niżby wypadało płacić, gdyby koszta kredytu nieprzewyższały norm, usprawiedliwionych finansową sytuacją, w jakiej znajduje się nasze państwo.

Siedem procent miesięcznie za kredyt złoty, oznacza **podrożenie wyrobów włókienniczych** również o siedm procent, gdyż przyjąć trzeba, że przemysłowiec musi w tym samym stosunku oprocentować swój kapitał, inwestowany w produkcji. Podrożenie towarów włókienniczych będzie nawet większe, bowiem proces przetwórczy w przemyśle włókienniczym trwa przeciętnie około 6 tygodni i takie weksle głównie posiada przemysłowiec w swoim portfelu.

Polityka banków wypływa z dwuch przyczyn. Pierwszą jest **brak odpowiednich kapitałów,** któreby umożliwiły przy normalnej stopie procentowej opędzić koszta administracji, a zatem zdaniem bankierów trzeba z istniejących miniaturowych kapitałów **wykalkulować taki dochód,** któryby pozwolił na utrzymanie się przy życiu bez potrzeby zbytniej redukcji i na dotychczasowym poziomie, który pozwala pierwszej lepszej wekselsztubie zachowywać pozory conajmniej światowej instytucji finansowej, a druga **brak zaufania do pozytywnego wyniku akcji sanacyjnej.**

To ostatnie należy podkreślić, jako wysoce symptomatyczne.— Przemysł i handel w Polsce, dawno **uwierzył w pomyślny rezultat sanacji.** Dowodem tego — jeżeli chodzi o miejscowy przemysł włókienniczy — fakt gruntownej rewizji metod produkcji i sprzedaży stosownie do wymogów nowych ustalonych warunków fakt zmienionej polityki cen, a wreszcie fakt masowej likwidacji przedsiębiorstw, które nie widzą dla siebie przyszłości w warunkach normalnych.

Banki nie wierzą. W rozmowach z klijentelą szefowie instytucji bankowych nie kryją się z swym sceptycyzmem co do najbliższej przyszłości i brak wiary w tą przyszłość wysuwają jako motyw swego postępowania.

To też zdaje się, że rację miał vox populi, piętnujący banki jako **grabarzy marki polskiej.** Nieuporządkowane warunki gospodarcze, brak stałej waluty, zmienne z dnia na dzień kursy dewiz, stanowiły żerowisko, na którem pleniły się jak bujne a szkodliwe chwasty instytucje finansowe, wyzute z wszelkiej etyki i względów, dbające jedynie o swój chwilowy rozwój i największe zyski dla klik, które powołały je do życia i niemi kierują.

Swiat bankowy przez swych reprezentantów w ciałach ustawodawczych do ostatniej chwili zawzięcie **spiskował przeciw wszelkim projektom sanacyjnym,** a gdy mimo kreciej roboty i sabotażowych poczynań niektórych grup, na żołdzie banków stojących, projekty te przyoblekły się w ciało, nie daje się za wygraną i lichwiarsko wyśrubowaną stopą procentową chce się **zarówno w kraju, jak i zagranicą wywołać wrażenie, że dzieło nasacji na kruchych spoczywa podstawach.** Bo jakże tu mieć ufność do sytuacji finansowej i gospodarczej państwa, w którem od zobowiązań złotych, posiadających bezwzględną gwarancję prawną, pobiera się 7 procent miesięcznie? Siedem procent miesięcznie, to nie jest stopa procentowa, to już **nowa premja, nowa rezerwa na wszelki wypadek,** asekuracja przed ryzykiem.

Wierzymy, że banki znalazły się naraz w ciężkiej sytuacji. Ruch dewizowy zamarł, albo nie pozwala na ciągnięcie zeń poważniejszych zysków z powodu stabilizacji kursów, zainteresowania dla giełdowych papierów dywidendowych niema żadnego i kursy również nie „skaczą". Na operacje dyskontowe pozwolić sobie można jedynie w szczupłych rozmiarach posiadanego w P.K.K.P. redyskonta, wobec kompletnego braku kapitałów własnych, a raczej wobec braku kapitałów płynnych, gdyż nieprawdą jest, jakoby powstałe w czasie wojny instytucje finansowe utraciły wskutek dewaluacji swe kapitały — są one **dobrze ulokowane** i uwięzione w nieruchomościach i innych objektach o stałej wartości.

Nie pozostaje zatem nic innego, jak tylko likwidować kramik, opróżniać z pompą urządzone lokale i rozpuścić armję urzędników. Albo też wyzbyć się nabytych pozorów wielkości i ograniczyć się do takiego zakresu interesów, na jaki pozwalają środki własne.

Taką ewentualność pragną jednak banki odsunąć od siebie na plan najdalszy. Może do tego czasu coś się stanie, co pozwoli na kontynuowanie dotychczasowego lekkiego żywota. Może wreszcie **wykona ktoś ten zamach na Grabskiego,** może pośliźgnie mu się noga w sejmie, może wreszcie coś innego się stanie, jakiś **alarm wojenny** lub powikłanie polityczne, które przeszkodzi rządowi w doprowadzeniu do pomyślnego rezultatu akcji sanacyjnej. Na to banki jeszcze czekają, a tymczasem każą sobie płacić po siedem procent od złotych zobowiązań miesięcznie, by przetrwać i utrzymać dotychczas posiadany aparat, który ich zdaniem może się jeszcze przydać.

Rząd i społeczeństwo winni sobie zdać sprawę z tego stanu rzeczy i wyciągnąć odpowiednie konsekwencje. **Niema w Polsce miejsca dla banków** lichwiarskich, chcących bez kapitału osiągać zyski i w galopującem tempie stukilkunastu procent rocznie tworzyć kapitał. Społeczeństwo potrzebuje środków na inne cele, niż na utrzymywanie kosztownych, a zbędnych całkowicie aparatów bankowych, nie dających żadnej korzyści, a zagrażających reformom, których konieczność uznaje każdy.

Te instytucje, które w obecnych warunkach staną na wysokości zadania i uczynią wszystko, **by sprowadzić do kraju kapitał,** zamiast go nieproduktywnie z kraju wysysać, **wypiszą sobie chlubną kartę w rozwoju gospodarczym Polski.** Inne zaś, które pasożytowały na organizmie gospodarczym w okresie inflacji i które dotychczas **trzymają w pogotowiu grabarskie narzędzia,** by przy pierwszej sposobności pogrześć sanacyjny wysiłek społeczeństwa i państwa, winny natychmiast **zniknąć z powierzchni,** choćby niewiedzieć jakie posiadały wpływy i stosunki w najwyższych sferach. Rząd winien odmówić tym instytucjom wszelkiego **kredytu w banku biletowym** względnie uwarunkować go maksymalną stopą procentową, jaką wolno im pobierać. Takie zarządzenia równać się będą dla tych instytucji **wyrokowi śmierci.** Żałować ich nie będzie nikt. Weksel markowy skonał, kolej teraz na lichwiarskie banki. **K. Tyr.**

—o—

Rynek pieniężny.

GOTÓWKA:

Dolary 9350—9300

CZEKI.

Belgia 354—352
Londyn 40390—39950
Nowy Jork 9350—9300
Paryż 413—410
Praga 268,5—266
Szwajcarja 1627—1617,5
Wiedeń 131,85—131
Włochy 407—404
Frank zł. 1800
8-proc. poż. zł. 14—13,6—13,45
Bony zł. 1,350—1,400
Miljonówka 850—700
Poż. dol. 5,950—6000
4 i pół proc. zast listy ziem 7500

Warszawska pogiełda wieczorna.

Dolary	9.550.000
Rubel złoty	5.550.000

AKCJE.

Puls	1600
Czersk	2700
Cukier	16750
Firley	2250
Łazy	450
Węgiel	22500
Cegielski	2800
Lilpop	2950
Modrzejów	45500
Ostrowieckie	58500
Parowozy	2050
Starachowice	16000
Żyrardów	1175000
Borkowski	3600
Jabłkowski	700
Klucze	4600

Grand-Kino
Dziś premjera!!!

Początek przedstaw. o godz. 3 ost. seans. 9.30 w dni powszed. o godz. 5 p. p.

„Skazaniec"

film o nadz matycznem udziałem s
Ros

Teatr „SCALA"
Cegielniana 18.
W czwartek, dn. 21 lutego 24 r. — o godz. 8-ej wiecz. —

Pierwszy występ gościnny polsko-niemieckiego zespołu operowego i operetkowego pod kier. **A. Mozera.**

Premjera !!!

„Baron Cygański"

Operetka komiczna, w 3 aktach **Johanna Straussa** (jęz. niemieckim)

Teatr „SCALA"
— Dziś — o g. 8.30 w.
Trupa żyd. pod dyr. A Kompaniejeca.

„Targ na dziewczęta"

Operetka w 3 aktach. Udział bio oraz cały zespół wraz z chórem i Oryginalne kostjumy marynarskie powiększona. Anons: W poniedziałe Ceny zniżone!

Licytacje przymusowe.

Wydział Podatkowy (Dział Sekwestracyjny) niniejszym podaje do wiadomości, że w dniu 20 lutego 1924 roku odbędą się licytacje ruchomości niżej podanych osób za niewpłacone podatki.

Milmana, Pańska 7, szafa. Krongolda, Konstantynowska 58, szafa. Ostrowskiego, Konstantynowska Nr. 49, szafa. Walfisza, Północna 23, tremo. Finkelsteina, Piotrkowska 64, swetr. Blankiela J., Nowo-Cegielniana 29, kredens. Piwnickiej M., Zgierska 64, szafa. Eksztajna, Cegielniana 30, stół. Tyszkiewicza, Prusa 14, zegar. Binke M., Wschodnia 47, szafa. Bandusa, Drewnowska 7, stół i biurko. Kromchołca, N.-Cegielniana 37, szafa. Raczyńskiej, Stefana 26, maszyna do szycia. Kestenberga, Północna 25, obraz. Edelsteina, Kilińskiego 23, kredens. Kapłana, Piotrkowska 60, kasa ogniotrwała. Betera, Srebrzyńska 31, waga. Grawe J., Kilińskiego 39, prasa do kopjowania. Zafta B., Franciszkańska 35, 2 krzesła. Gajer B., Zgierska 96, pianino. Krakowskiego, Nowomiejska 18, 20 tuzinów skarpetek. Trona, Lutomierska 11, szafa. Grinbauma, Żórawia 20, maszyna do szycia. Malipana, Narutowicza 40, wieszak. Sztarkman, Piotrkowska 39, zegar i obrus. Zysmana K., Franciszkańska 7, otomana.

Dnia 21 lutego 1924 roku o godzinic 9-ej rano:

Freta J., Andrzeja 2, 1 kapelusz. W. Kluna, Rzgowska 39, otomana i stół. Kluna W., Rzgowska 39, nocny stolik i 2 stoliki do kwiatów. Andrzejewski, Kilińskiego 135, kredens. Lewandowskiego W., Sienkiewicza 62, szafa. Krygiera M., Sieradzka 1, tremo. Słowińskiego, Łączna 7, stół. Poborcy B., Piotrkowska 71, materjał. Blufarba, Pańska 44, stół. Lesmana, Wodny Rynek 14, maszyna do szycia. Lissa M., Główna 16, zegar. Brauudera, Senatorska 4, stół. Goldberga 6-tego Sierpnia 63, lustro. Janiec, Andrzeja 26, para obuwia. Kaźmierczaka, Rzgowska 141, 2 kapy. Makowskiego, Nawrot 99, szafa i lustro. Celmajstra M., Piotrkowska 198, tremo. Jesionowski G., Karola 4, obrus. Klajda E., Zamenhoffa 4, obrus. Speidel, Nawrot 7, biurko, szafa, leżak, otomana. Grasgrüna, Nawrot 39, umywalnia. 232—1

Licytacja.

Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach

z mocy art. 53 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 15 lutego 1924 r. o godz. 1) rano w Pabjanicach przy ul. Piłsudskiego 15 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy Rotberg i Adler oszacoowanych na mk. 550,000,000 składających się z maszyny (postrzygaczki) na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licyt. od godz. 10 r do 12 w poł. spis zaś takowych codz. od godz. 9 rano do 12 w poł, w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych.

Pabjanice, dnia 9 lutego 1924 r.

Dyrektor: **G. Milewski.**

DYREKCJA KONCERTÓW: ALFRED STRAUCH.
SALA FILHARMONJI

DZIS o godz. **4-ej** po. poł.
występ znakomitych artystów operetki

K. NIEWIAROWSKA

Maryla Korska
Wł. Szczawiński

Przy fortepianie. Dyr, **Zdzisław Górzyński**
—— Szczegóły w programach ——
Bilety w kasie Filharmonji

B. Russka długoletnia nauczycielka
udziela lekcji pisania na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnem objaśnieniem konstrukcji i hektografji.

Udziela również **lekcji Korespondencji i arytmetyki handlowej.** Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) № 89 (dawniej 83), m. 8, (obok poczty) 28—1

Oficjalna
Ceduła Giełdy War
do nabycia w **akcjowa i walutow**
Polskiej Agencji Teleg
Konstantynowska 29, I-sze
codziennie od 1—3 po połudn

W godzinach rannych wszystkie giełdy św i wszystkie notowania giełd bawełni

Na wypłatę!!

Firanki, jedwab, płótno i wszelka manufaktura.

Piotr Chari, Piotrkowska 37, (w podwórzu). — 1029—10

REUMAT i ARTRET
W skuteczne kąpiele kura
Prersonel fachowo wykwalifikowa

Dla pań w poniedziałki i środy, dn pozostałe dla panów. 33—4

Kąpiele „ROYAL" Pańska 53 róg Benedykta

Na Kredyt.

wszelkie towary manufakturowe: madapolamy, kreasy, płótna widzewskie, towary żyrardowskie, pościelowe, ręczniki, prześcieradła, obrusy, zefiry na koszule, szewioty, bostony, ubraniowe i kostjumowe towary, frote białe i kolorowe, podszewki, chustki i szale jedwabne sprzedaje po cenach bardzo niskich i na dogodnych warunkach.

I. Szperling, Łódź, Piotrkowska 39. — Telef. 2124, oficyna, lewe wejście, I piętro.

Ładnie i predko

uczy pisać kaligraf **L. Serman,** również poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji. —
Konstantynowska Nr. 7.

Kursy buchalteryjne

ul. Cegielniana № 71, oficyna lewa 3-cie piętro, prawo.

Przyjmuje się zapisy na kurs podwójnej buchalterji i korespondencji.

Zgłoszenia od 2 — 5 po południu i 7—8 wiecz. 183—2

Wielka Zabawa Taneczna

Związek Zawodowy Pracawników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce Oddział w Łodzi — Sekcja Kuchmistrzów—Kelnerów i Handlowców urządza dnia 20 b. m. (środa) o godz. 10 wiecz. dla członków i wprowadzonych gości

Wielką Zabawę Taneczną

w sali Straży Ogniowej przy ul. Konstantynowskiej 4.

Dochód przeznaczony na pismo Związku „Gastronom" Bufet własny. Muzyka 36 osób. Kuchnia własna, wykwintna.

Bilety do nabycia u wszystkich kelnerów w Zakładach Gastronomicznych i cukierniach, w dniu zabawy w kasie.

Węgiel GÓRNOŚLĄSKI I DĄBROWIECKI burtowo i detaliczn.
FABRYCZNY I DOMOWY
Dostawa do domów,
poleca
Towarzystwo Handlowo-Przemysłowe
„SILESIANA"
Biuro: Piotrkowska 106. Tel. 3140.
Składy: Wodna 28. 156

Ryż Hiszpański znakomitej dobroci, wydajności po trójnej, czysto-ziarnisty światowej firmy
La hispano Polaco-Baltica S. A.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna w oryginalnych woreczkach 1 klg.
Ludwik GLIK
Piotrkowska 98, tel. 21-38.

Na raty! —— Na raty!
MEBLE tanie i modne!
Całe komplety oraz pojedyńcze przedmioty wykonywujemy w naszym zakładzie podług najnowszych modeli
UWAGA: Udzielamy gwarancji za solidne wykonanie. 99—4
Franciszek Krzyżowski i S-ka
Zakład Stolarski w Łodzi, ul. Napiórkowskiego № 7, przy Górnym Rynku

Mieszkania

od 2-ch pokoi z kuchnią do 4-ch z kuchnią i wygodami są

do wynajęcia.

Wiadomość: ul. Nowo-Radwańska № 13/15. Pośrednictwo wykluczone. 207—2

LETNISKO

z dwoma lub trzema mieszkaniami dwupokojowemi, względnie 2 lub 3 jednopokojowe, blizko Łodzi z dobrym dojazdem, poszukiwane na lato. Oferty możliwie z podaniem ceny do Admin. „Głosu Polskiego" sub. „Letnisko" 55-1

Sklep

przy ul. Piotrkowskiej

niewielki, możliwie z jednym pokojem poszukiwany do wynajęcia. Punkt pożądany ul. Andzeja a Placem Wolności Oferty do adm. „Głosu" sub „Sklep"

Do sprzedania
:Plac:

ogrodzony 105x44 w centrum miasta. Oferty pod „Centrum" do Adm. „Głosu Polskiego". 43-1

Pomocnik(ca)

buchaltera poszukiwany(a) natychmiast. Tylko dobrze obeznani z buchalterją zechcą osobiście zgłosić oferty: Pomorska 60, Litrowski.

Wojażer

z kilkuletnią praktyką 69-3
branży chemiczno--technicznej znający dobrze klijentelę miejscową **poszukiwany.** Oferty do adm. niniejszego pisma pod „W. Ch.".

Wykwalifikowany urzędnik z gruntowną znajomością korespondencji polsko-niemieckiej, piszący biegle na maszynie,

poszukuje posady

za skromne wynagrodzenie. —

Pierwszorzędne referencje. Zgłoszenia do „Głosu Polskiego", sub. „Solidny" 991—2

Najnowszy 4 model
MERCEDES
uniwersalna maszyna do pisania 1924 r.
Sp. Handlowa WOJEWODZKI i LEŻON
Sienkiewicza 35, tel. 13-34!

Kto jest nieomylny w Łodzi?

Edward Telatycki Piotrkowska 48 tel. 10-63 — —

liczy bowiem na nieomylnych, a pisze na uchopiszących najlepszych maszynach zabezpieczonych najzupełniej od kurzu, które poleca stale ze składu.
Gwarancje! Gwarancje!

Na raty!

za 1/3 gotówki

różne płótna najpoważniejszych firm oraz wszelką manufakturę

„WYGODAPOL"
Konstantynowska 3 (w podwórzu).
Ceny zniżone! Ceny zniżone!

Samodzielny
Korespondent

polsko-niemiecki, rutynowany buchalter, z akademickiem wykształceniem, ze znajomością języka angielskiego i wieloletnią praktyką w pierwszorzędnym przedsiębiorstwie przemysłowym w Małopolsce poszukuje odpowiedniej posady.

Zgłoszenia do Adm. „Głosu Polskiego" pod „H. K." 215—1

Ważne dla Pań!

Pierwszorzędny damski krawiec M. Rozencwajg Wschodnia 40. Poleca na sezon wiosenny i letni najnowsze żurnale zagraniczne jakoteż przyjmuje kostjumy i palta podług najnowszych modeli paryskich. Wykonanie solidne. Ceny konkurencyjne. 233—1

LISTY zastawne
przedwojenne, Piotrkowsk. Tow. Kredytowego na rb. 6.000 do sprzedania. R. Zucker, Łódź, sz. Pabjanicka 45. 200—2

Inteligentna izraelitka
samotna z kwalifikacjami poszukuje posady kierowniczki w instytucji społecznej. Of. do „Głosu" sub „D.E.F." 68—1

JEST

do sprzedania 8-o miesięczdy wilczek (suczka) Karola 18 lp. m. 5, od 1—3 i wiecz. od 7.

Kalka
płócienna
nadeszła.
A. J. OSTROWSKI
Piotrkowska 55.
Tel. 354.57-8

ilharmonji. **Piątek** dnia 22-go lutego o godz. 8.15 w. odbędzie się

Wielki wieczór

Tańców góralskich

wykonaniu grupy tancerek i tancerzy zakopiańskich

Roj-Rytardowej przy akompanjamencie **Orkiestry Góralskiej, Bartka Obrochty.** Bilety sprzedaje kasa Filharmonji codziennie od raz od godz. 3—7 wiecz. 273—1

RT BAWEŁNY!

linia między **Ameryką a Gdańskiem.**

MEXICO GULF LINE, CHRISTIANIA
H AMERICA MEXICO LINE, GOTHENBURG
ATLANTIC STEAMPSHIP COMPANY, GOTHENBURG

utrzymują

łą komunikację miesięczną

nowoczesnemi szybkobieżnemi parowcami,

NEW ORLEANS, GALVESTON, HOUSTON — GDANSK

s|s „DELAWARE" (7000 tonn) przyjmuje ładunki w New-Orleansie i Galvestonie w drugiej połowie marca.
s|s „CARLSHOLM" (7000 tonn) przyjmuje ładunki w New-Orleansie i Galvestonie w kwietniu r. b.

Najtańsza i najkrótsza droga dla IMPORTU do ŁODZI.

Czas trwania transportu morskiego ok. 20 dni. Przeładunek w Gdańsku i transport do Łodzi ok. 5 dni.

W Gdańsku są do dyspozycji własne, wielkie nowoczesne składy do zamagazynowania bawełny, sprawdzania wagi i ciągania próbek.

STAWKI, jak również informacje wszelkiego rodzaju, udzielają JENERALNI AGENCI dla Gdańska i Polski:

Bergenske Baltic Transports, Ltd, Gdańsk, Hundegasse 89.
Bergenske Baltyckie Transporty w Polsce, Sp. Akc., Łódź, Kilińskiego 43, telefon 9-72.
Bergenske Baltyckie Transporty w Polsce, Sp Akc, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 36.

Adres telegr.: „BERGENSKE".

AJENCI PORTOWI:
NEW-ORLEANS, Trosdal. Plant & Lafonta, adres tel. „PLANT".
GALVESTON, Fowler & Mc Vitie, adres telegr. „EDWIN".
SAVANNAH, Trosdal, Plant & Lafonta, adres telegr. „TROSDAL".

BEZ ŻEGLUGI PASAŻERSKIEJ.

Bergmann'a

MOTORY i generatory.
Aparaty elektryczne.
Materjał instalacyjny,
Oryginalne rurki izolacyjne oraz przewodniki i kable

poleca ze składu w Łodzi oraz wprost z fabryki po cenach hurtowych.

Reprezentacja na Województwo Łódzkie
„FERRO-ELEKTRICUM"
Spółka Handlowo-Techniczna z ogr. odp. Łódź, ul Przejazd 56. Tel. 11-69

ZAKŁADY ELEKTROTECHNICZNE
G. K. SZTAJNKE i Inż. B. MEIERHOLD

Łódź, ul. Kilińskiego № 126a
(stary № 112a), telefon 19-54.

Naprawa silników, prądnic i transformatorów do najwyższych sił i **wszelkich aparatów,** wchodzących w zakres elektrotechniki.

Instalacje samochodów. — Akumulatory. — Instalacje telefonów i sygnalizacji. — Dźwigi elektryczne. 19—1

Maszyna
parowa

system „Compound" siły 450 koni, 72 obr. w dobrym stanie, w użyciu **jest do sprzedania.** Oglądać można w firmie P. Desurmont, Motte & Cie, Wólczańska Nr. 219. 1099—3

Lipskie
Targi Wiosenne 1924

od 2 do 8 marca.

Targ ogólny w połączeniu z targiem technicznym i budowlanym.

Najwięsze i najstarsze międzynarodowe Targi na świecie.

Najkorzystniejsza okazja zbytu i zakupu.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Przedstawiciel Urzędu Targów Lipskich

Władysław Glazer
w Warszawie 66—1
Aleje Jerozolimskie Nr. 41. Tel. 230-55.

UNITED STATES LINES

Amerykańskie Okręty Rządowe

DO NOWEGO JORKU

z Southampton—Cherbourg

LEVIATHAN

1 kwietnia, 22 kwietnia, 13 maja 1924 r.

Z Bremy przez Southampton i Cherbourg do New-Jorku.

GEORGE WASHINGTON

(do Bostonu) 22 marca, 19 kwietnia 1924 roku.

President Harding 15 marca, 11 kwietnia,
America 22 lutego, 26 marca, 24 kwietnia 1924 r.
President Roosevelt 8 marca, 2 maja 1924 r.

Odjazd z Southampton i Cherbourg o dzień później.

Bliższych informacji udzielają niżej podane biura
Korzystna okazja dla ekspedycji bagażu

UNITED STATES LINES

Warszawa	Lwów	Łomża
Senatorska 28-30	Gródecka 69	Senatorska 5
Wilno	**Kraków**	**Białystok**
Kolejowa 11	Radziwiłłowska 24	Lipowa 56.

P. P. Szefowie i p. p. Buchalterzy

dla uajzawilszych obliczeń jakich nie można dokonać na zwykłej maszynie do liczenia używajcie wielolicznikową maszynę

„UNITAS"

Cud ze stali! Tryumf mechaniki! 718—1

Nowoczesnych tańców

jak: One-Step, Boston, Shimmy, Java, Tango-Milonga, Blues-Fox i innych

może każdy się nauczyć w ciągu 5 lekcji
w Szkole Tańców dyplomowanego nauczyciela
Henryka Henrykowskiego
Łódź, Wschodnia № 57.

Zapisy od 6—10 wiecz. w kancelarji przy szkole i do 6 po poł. w prywatnem mieszk. przy ul. Gdańskiej 9.
UWAGA: Udzielam także lekcji prywatnie.

Długoletni renomowany zakład krawiecki damski

I. MOSZKOWICZ

ZAWADZKA 22 (front, 1-sze piętro)

poleca najnowsze i najelegantsze francuskie i angielskie **wiosenne modele;** przyjmuje też — **zlecenia futrzane** do najwykwintniejszego wykonania.—

Dr. E. Ekkert
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Kilińskiego 143
trzeci dom od Głównej.
Przyjmuje od 12—3 i od 7 — 9. Panie od 3—4.

Dr. med.
J. IMICH
Zawadzka 35.
Choroby uszu, nosa, gardła i krtani
Przyjmuje od godz 11—1 i od 4—6

Dr. med.
Zeligsonowa
Choroby kobiece skórne, i weneryczne (kob.)
Usuwanie włosów na twarzy elektrolizą
Ul. 6 Sierpnia 1.
Przyjmuje od 11 i pół do 3 i pół

Dr. Marja
Józefów-Lewinsonowa
Cegielniana 6.
Choroby weneryczne i skórne
(dla kobiet i dzieci)
Godz. przyjęć od 11—3 w niedzielę święta 11-1

Dr.
J. M. Halfrecht
Akuszerja i chor. kobiece.
Przyjm. od 10—11 i 4—6.
Piotrkowska 26.

Dr. Ludwik Falk
Choroby skórne i weneryczne
przyjm. od 10—12 i 5—7
Nawrot № 7.

Dr. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne.
codz. przyj.: od 5—7 i poł. w niedz. i święta od 11—1 po poł.
Benedykta 1, (6-go Sierpnia).

Dr.
I. Silberstrom
ul. Zielona № 11.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjm.: 11—2, 3—4 30 7—9 w, w niedz. 9—2

Dr. med.
BRAUN
Południowa 23
Specjalista chorób skórnych i wener.
Przyjmuje 8—10 i pół 1—3 i 5—8. Panie 4—5

Ogłoszenia drobne

Po 75.000 mk. za wyraz.
Dla poszukujących pracy mk 50.000 za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 500.000.

Nauka i wychow.

Nauczyciel-specjalista, b. nauczyciel gimnazj. nowoprzybyły z Warszawy, udziela lekcji fizyki, matematyki uczniom wyższych klas i maturzystom. Of. „Głos Pol." sub "Metoda" 36-3 n

Studentka konserwatorjum udziela lekcji muzyki, po cenie przystępnej. Wiadom: Zawadzka № 15—21, III-cie p. (Ostatnie wejście w prawej oficynie) 72-2 n

Kupno i sprzedaż

A.A. Kupuję meble dywany, futra garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej Łaźnik, Benedykta № 28 m. 13 875—10-k

Kredens sklepowy oszklony, kontuar obity blachą cynkowa sprzedam. Radwańska № 17, m. 3. 77-3-k

Łóżka modne jasne z materacami 6 krzeseł dębowych i leżankę sprzedam okazyjnie Cegielniana 64 m. 9. 98—1—k

Na raty Wielki wybór wszelkiego rodzaju manufaktury. Najtaniej-Najwygodniej Rubaszkin Kilińskiego № 44. 220-5-k

Pianino, sklepowe dębowe urządzenie, lokal fabryczny 5×10 mtr. do sprzedania. Wiadomość: Milsza 25 Pahl. 949—10-k

Rowery damskie i męskie nowe do sprzedania. Ul. Sienkiewicza № 64 Drzewiecki. 204—2-k

Sprzedam łóżko metalowe dziecinne. Piotrkowska 192, m. 5, od 2—4. 195—2-k

Wilczyca 8 o miesięczna do sprzedania ul. Piotrkowska 154 m. 4. 231—1-k

Posady i prace

Poszukiwane

Krawcowa poszukuje szycia po domach Krzywa5-2 Bogowska. (Krzywa przy Dabrowej) 196-2-pp

Młoda zdolna panienka poszukuje praktyki sklepowej jako ekspedjentka. Rekomendacje poważne. — Łask. oferty w redakcji „Głosu" sub „E. H." 17—1-pp

Wykwalifikowany optyk poszukuje posady. Może zająć stanowisko w zakładzie elektrotechnicznym lub składzie aptecznym. Oferty pod „Optyk" do „Głosu" 253—2 pp

Zaofiarowane

Potrzebna zdolna panna do kapeluszy. Wiadomość: Piotrkowska 166, „Helena" 34-1 pz

Służąca do wszystkiego potrzebna Dzielna 9 III p. fr. m. 8. 18—2-pz

Zecer zdolny wykwalifikowany potrzebny zaraz. Zgłaszać się: „Sp. Akc. Bolesław Kotkotkowski i S-ka" Łódź, Piotrkowska № 91. 213—1-pz

Lokale, mieszkania

Mieszkanie 4 o pokojowe z kuchnią, 1-sze piętro, w centrum, gaz, elektryczność, wszelkie wygody, w Pabjanicach zamienię na Łódź na 3 lub 2 pokoje z kuchnią, ewent. za doplatą. Zgłosić się Adler, Moniuszki 5. 85-4 m

Oddam duży pokój najchętniej z utrzymaniem dwom osobom (izr.) Of. „Śródmieście" do „Głosu" 249—1-m

Potrzebny 1 pokój Oferty pocztą: 5 filja ,skrytka 13, 912-2 m

Pokoju z kuchnią poszukuję, Zgł. Orzeł, Polski Bank Przemysłowy ulica Piotrkowska 29. 186—3-m

Pokoju dobrze meblowanego w śródmieściu poszukuje starsza pani. Cena obojętna. Of. pod „A. G." do adm. „Głosu Pol." 250—5-

Poszukuje sklepu z pokojem lub dwoma niekoniecznie w centrum. Of. do „Głosu" pod „Gotówka" 2-3-

Samodzielna osoba poszukuje pokoju przy inteligentnej rodzinie. Of. do „Głosu" sub „Dolary" 05-2-

Interesy handlowe

Plac morgowy na letnisko w uroczej miejscowości pod lasem nad rzeką, 20 m od przystanku kolei kaliskiej sprzedam zaraz. Łask. zgłoszenia kierować Łódź, Wólczańska № 222 m. 17. 126—3-

Doniesienia rozm.

Kto pragnie się ożenić lub wyjść za mąż, niech z zaufaniem zwróci się do firmy „Felicja", Nowy Sącz skrytka pocztowa 12/g. Dołączyć znaczki na odpowiedź 068—

Ogniwo" Sienkiewicza 67 poleca żurnale paryskie ładne i duży wybór. 30-1.

Odświeżam meble fortepiany, pianina i t. p. oraz sprzedam 2 łóżka nowe H. Unisławski Grabowa 30. 225—1

Przyjmuje kapelusze podług najnowszych modeli, obstalunki, przeróbki, ubrania oraz żałobne. Nawrot 42 lewa ofic. parter, Majewska 214—1-

Szlichtowanie osnów i snucie. Ceny niskie. Gdańska 80. 63—c-d

Zaginął wilk. Odprowadzić za wynagrodzeniem ul. Traugutta № 12 A. Wajnberg. Nieprawy właściciel będzie sądownie ścigany 239—3—

Zagubione dokum.

Landau Gitla zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi 160—3

Paluch Jan zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 71—3

Taft Emma zgubiła sakiewkę zawierającą dowód osobisty oraz świadectwa z firmy Karola Sztainerta 237—1

Zgubiono portfel zawierający dwa paszporty na im. Edwarda i Władysławy Raszewskich książeczkę wojsk. r. 1900, fotografie oraz pieniądze. Łaskawy znalazca zechce zatrzymać pieniądze a papiery zwrócić Ewangielicka 17 u dozorcy. 253-1-

Tapicer- -dekorator
przerabia meble zakłada firanki przyjmuje obstalunki materace kozetki, krzesła dębowe i klubowe garniturki o 40-ści proc. taniej. Uwaga! Tylko Cegielniana 64, m. 9.

Pierwszorzędny krawiec męski
przyjmuje obstalunki z dodatkami: garnit. po 40 mill., palta po 30 miljon. Robota staranna i akuratna. Cegielniana № 47. Jakób Szpigiel. 271—1

Redaktor i wydawca Marceli Sachs — W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Magalski.